

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.**
Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 17.30 w pol.
Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź
Kontoczekowe P. K. O. Nr 160-315
Cena numeru w Toruniu **gr. 20**
w prowincji **gr. 20**
Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11
Tel. Redakcji - dzienny 402, nocny 211
Telefon Administracji 286

Oddziały: Gdańsk, Stadoraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rankowa 5, tel. 442.
Wełherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, środa 15 kwietnia 1931 Nr. 85

Niesłuchany wyrok sądu gdańskiego

Skazanie polskiego marynarza, ofiary napadu hitlerowców

W sprawie Jeżyka, marynarza polskiego, napadniętego i poranionego w okrutny sposób na polskim okręcie „Kopernik“, nastąpił zwrot wprost niesłuchany. Zamiast skazać ją swą energią sprawę i ukarać następników, pewne czynniki gdańskie z całą energią winnych, wyjaśnić całą swą energią skierowały w kierunku wytworzenia wrażenia, że marynarz polski Jeżyk sam siebie poranił i że cały napad jest prosto mistyfikacją.

W niesłuchanie szybkim tempie wytoczono marynarzowi polskiemu proces i całą sprawę przed sądem gdańskim załatwiono w jednym dniu, w którym zapadł wyrok.

Już ten charakterystyczny pospiech rzuca ciekawe światło na całą sprawę.

Zeznania marynarza Jeżyka w niczem nie dostarczyły dowodów, że chodzi o mistyfikację. Niemniej jednak sąd skazał go na 6 tygodni aresztu, zastosowując w tym wypadku najwyższy wymiar kary. Uderzającym jest nie tylko fakt przeprowadzenia tak szybko procesu i wymierzenia wysokiej kary, ale także okoliczność, że marynarza Jeżyka natychmiast aresztowano, nie wypuszczono go na wolność mimo że obrońca zaproponował złożenie kaucji w nieograniczonej ilości. Sąd odmówił przyjęcia kaucji i zatrzymał polskiego marynarza w areszcie.

Można sobie wyobrazić, co się dzieje w duszy biednej, ofiary tego napadu. Marynarz polski nie tylko że został pobity, ale jeszcze oskarżono go o mistyfikację i skazano na długie tygodnie więzienia.

Oburzenie wśród ludności polskiej w Gdańsku i w kraju jest olbrzymie. I to tem więcej, że ostatni wyrok jest dalszem ogniwem w łańcuchu wyroków, jakie zapadły w ostatnim czasie. Przypominamy tu tylko wyrok, uniewinniający Gengerskiego, który zaszytłował urzędnika polskiego Styrbickiego, oraz wyrok na Slaykowskiego, który uszkodził polską skrzynkę pocztową.

Dalecy jesteśmy od chęci krytykowania niezawisłych sądów gdańskich jednak cały szereg faktów, jakie zaszły w ostatnim czasie dowodzi, że ustosunkowanie się Gdańska do obywateli polskich i do osób narodowości polskiej, jest zatrute jadem nienawiści, która nie widzi groźnych niebezpieczeństw, jakie mogą stać wynikiem dla interesów gospodarczych i polsko-gdańskiej współpracy gospodarczej.

Należy się przecież liczyć z tem, że społeczeństwo polskie, zwłaszcza na Pomorzu, dowiadując się stale o różnych napaściach na obywateli polskich oraz o bezprzykładnym stanowisku niektórych czynników gdańskich spontanicznie zareaguje na te zjawiska, wyciągając daleko idące konsekwencje natury gospodarczej.

Jeszcze jedna prowokacja gdańska

W tym samym dniu, w którym zapadł wyrok skazujący Jeżyka, prokuratora w ostatnim dniu terminu ważności dla zgłoszenia wniosku o rewizję procesu Gengerskiego, który, jak wiadomo, został przez sąd uwolniony od winy i kary w

sprawie zabójstwa urzędnika dyrekcji kolejowej gdańskiej Styrbickiego, wycofała poprzednio złożony wniosek. W ten sposób wyrok uniewinniający Gengerskiego, upełnomocnił się ostatecznie.

Sejm zostanie zwołany na dzień 2 maja?

(s) Warszawa 14. 4. (tel. wł.) Wczoraj w godzinach przedpołudniowych p. Prezydent Rzplitej powrócił do Warszawy z wycieczki świątecznej w Spale.

Dzisiaj rozpoczną się rozmowy polityczne, podczas których zdecydowana będzie sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu.

P. Prezydent konferować będzie z Marszałkiem Piłsudskim, premierem Sławkiem, min. Matuszewskim i ministra

mi innych resortów.

Tematem obrad Sejmu byłaby przedewszystkiem pożyczka francuska na ukończenie budowy linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia. Sprawa pożyczki do tego czasu najprawdopodobniej będzie załatwiona. Następnie ciała ustawodawcze przystąpią do spraw samorządowych — oraz do dalszych prac nad Konstytucją. Krążą pogłoski, że Sejm zostanie zwołany na dzień 2 maja.

Katastrofa okrętu polskiego

S. S. Wisła osiadł na mieliźnie z rozbitym bokiem

Kopenhaga 14. 4. (PAT). Parowiec polski „Wisła“ zderzył się ubiegłej nocy w odległości 5 mil na północ od półwyspu Gjedser ze statkiem „Invonnu“, „Invonnu“ nie odniósłszy żadnych uszkodzeń, —

popłynął w dalszą drogę, statek zaś „Wisła“ mając przedziurawiony bok, osiadł na mieliźnie. Załoga nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Z pomocą dla „Wisły“ został wysłany okręt ratowniczy.

Rozbicie samochodu Wojewody poznańskiego

przez pędzący do pożaru wóz strażacki

Poznań 14. 4. (PAT) Samochód poznańskiej straży ogniowej najechał wczoraj po południu na samochód województwa, którym p. wojewoda poznański Raczyński zdążył na dworzec, aby udać się do Warszawy.

Samochód wojewódzki uległ rozbiciu jednak p. wojewoda i szofer wyszli z wypadku cało.

Winę zderzenia ponosi szofer samochodu straży ogniowej, ponieważ nie dał sygnału skręcając.

Tragiczna śmierć kupca w Świeciu

Nieszczęśliwy wypadek czy samobójstwo?

W sobotę o godz. 6 rano zranił się śmiertelnie wystrzałem z strzelby myśliwskiej Paweł Knopf, 45-letni kupiec zamieszkały w Świeciu, przy ul. Dworcowej.

Zagadkowy ten wypadek wydosł się poza mury domu, gdzie mieszkał denat dopiero po jego śmierci i wskutek tego nie może być należycie wyjaśniony.

Według opowiadań świadków: żona denata i jego brata Kurta Knopfa — zmarły Paweł Knopf miał wyjść z sypialni w białym na korytarz wewnętrzny około godziny 6 rano prawdopodobnie celem obejrzenia broni, którą jako myśliwy z zamilowania miał w szczególnej obrotce

Żona, która się w międzyczasie przebudziła z dziwnym niepokojem, nie ujrawszy męża w łóżku udała się na poszukiwania i spotkała się z nim w drzwiach korytarzowych.

Ś. p. Paweł Knopf miał już pierś zbrozoną krwią, w rękę zaś trzymał dubeltówkę, zaslaniając drugą ręką ranę zadaną w okolicy serca. Zmarły miał jeszcze tyle sił, że sam doszedł do łóżka i kazał posłać po lekarza Dr. Cohna i pastora.

Ś. p. Paweł Knopf wyjaśnił strzał przypadkiem, mówiąc, że chciał wystrzelić broń, lecz zapomniał o nalażeniu jej grubym śrutem i przez nieuwagę spowodował wystrzał, który ugodził go w okolicę serca.

„Anschluss“ przed forum Ligi Narodów

Genewa 14. 4. (PAT). Do sekretariatu generalnego Ligi Narodów wpłynęło pismo od rządu brytyjskiego, w którym rząd brytyjski domaga się wniesienia sprawy austriacko-niemieckiej umowy celnej na porządek dzienny majowej sesji Rady Ligi.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego

(s) Warszawa 14. 4. (Tel. wł.) W początku przyszłego tygodnia nastąpi w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu likwidacyjnego polsko-niemieckiego, będącego wynikiem planu Younga. Ze strony Polski wymianę dokona m. n. Zaleski, ze strony niemieckiej poseł niemiecki w Warszawie dr. v. Moltke.

Co buduje się w Gdyni?

(s) Warszawa 14. 4. (Tel. wł.) Sezon budowlany w porcie gdańskim rozpoczął się z końcem marca. Obecnie wykonuje się prace pogłębiarskie na redzie przed głównym wejściem do portu oraz kanały portowe. Ponadto prowadzona jest budowa wiaduktów dla szosy, która ma skrócić komunikację między portem i miastem a Oksywem. Dalej układa się tory kolejowe na nadbrzeżu gdańskim, polskim i śląskim, podjęto w dalszym ciągu roboty przy budowie magazynu długoterminowego i prace celem wykończenia hali rybnej, oraz rozpoczęto budowę kąpieliska dla robotników, magazynów dla portowych warsztatów technicznych oraz garaży dla portowej straży ogniowej.

Znaczna zniżka płac urzędniczych w Austrii

Wiedeń 14. 4. (Pat) Rząd austriacki planuje, jak donosi „Sonn- und Montags Ztg.“ redukcję płac urzędniczych. M. in. ma być skrócony 60 proc. dodatek do pensji dotychczas wypłacany w czerwcu i grudniu. Ponadto funkcjonariusze państwowi będą ponosić również i koszty ubezpieczenia społecznego.

Kobiety rekord lotniczy

Detroit 14. 4. (Pat) Lotniczka Ruth Nicholls ustanowiła nowy rekord kobiecy w szybkości lotu, osiągając 210.685 mil na godzinę. Poprzedni rekord należał do Earchart Putnam i wynosił 165.151 mil na godzinę.

Gdynia — Rotterdam

Najmłodszemu portu Bałtyku zyskuje nowe połączenie

Jak już donosiliśmy Armator kolonijski Edmund Halma w porozumieniu z Polską Agencją Morską uruchomił nową regularną linię okrętową Gdynia — Rotterdam, łączącą również porty nadreńskie: Duisburg, Duesseldorf, Neuss, Ruhrort, Kolonia.

Statki tej linii odchodzą z Gdyni 2 razy w miesiącu.

K.

W trosce o byt urzędników Państwa na Pomorzu

Rada Ministrów uchwalila jednak redukcję gaź i poborów funkcjonariuszy państwowych aż do odwołania, cofając 15 proc. dodatek do uposażeń zasadniczych.

Szerokie rzesze urzędnicze przyjmują tę wiadomość jako zapowiedź dalszego, znacznego pogorszenia swej doli. Redukcja uposażenia dotyka zwłaszcza najdotkliwiej duże masy średnich i niższych urzędników, dla których strata w miesięcznym wynagrodzeniu kilkudziesięciu złotych jest już przedsmakiem nędzy i głodowania, zwłaszcza dla urzędników obarczonych rodziną.

Dla rzesz urzędniczych małą będzie pociechą świadomość, że kryzys światowy, wyciskający tak silne piętno na wszystkich państwach europejskich, zmusił już szereg rządów do zastosowania obniżki wynagrodzeń urzędniczych, iż system ten zastosowano i w Italji, i w Niemczech itd.

Jest faktem, że zahamowany przez kilka ostatnich lat proces powolnej pauperyzacji inteligencji polskiej, rozpocznie się teraz na nowo, gdyż jest wiadomym, że wynagrodzenia naszych funkcjonariuszy państwowych zwłaszcza po wprowadzeniu z dniem 1 maja redukcji, będą stały absolutnie poniżej minimalnego poziomu warunków egzystencji, a zatem znowu krociowe rzesze najbardziej oddanych państwu i pracy dla państwa obywateli zmuszą się do zbiorowej ofiary ze swych minimalnych wymagań, do ograniczania się w najdrobniejszych wydatkach i potrzebach.

Niemniej jednak, przynajmniej że ściśnięcie skarbowego pasa kosztem rodzin urzędniczych jest jedną z najsmutniejszych konsekwencji toczącego organizm państwowy przesilenia gospodarczego, musimy uznać że cyniczną radość, z jaką prasa opozycyjna komentuje obniżkę płac urzędniczych za objaw istotnego odziczenia moralnego.

Analizując te podrygi wesołości, z jaką np. prasa endecka wita ostatnią uchwałę Rady Ministrów, dochodzimy do głębokiego przekonania, że ta niechrześcijańska „schadenfreude“ (radość z cudzej szkody) jest jeszcze jednym z objawów kompletnej psychozy publicystyki opozycyjnej, która tańczy w tej chwili kankana radości, wołając z zapalem: „Taka zapłata za wybory“, „taka spotkała was nagroda za to, że popieraliście pracę obecnego rządu...“

Bo zapominają ci panowie z opozycji, że w grę tu wchodzi interes państwa, że ciężką decyzję gabinetu spowodowała troska o utrzymanie zasadniczych podstaw gospodarki narodowej — równowagi budżetowej i niewzruszalności polskiej waluty, która zachwiałaby się mogła, przy poważnym deficycie skarbowym.

Znachorzy partyjni zadną teraz oczywiście w wielkie puźony swych dobrych rad i niezawodnych specyfików na redukcję budżetu i oszczędności w innych działach wydatków państwowych, ale mamy to głębokie przekonanie, że z największą skrupulatnością i rozwagą czynnik decydujący analizowały budżet państwa i jego konieczności wydatkowe, zanim zdecydowały się powziąć tak niepopularną i trudną decyzję, jak obcinanie dochodów sfer urzędniczych.

Urzednicy państwowi stanęli wobec decyzji tej niewątpliwie z uczuciem dużej depresji i zawodu. Zmuszeni są do nowej ofiary na rzecz państwa, do nowych świadczeń kosztem własnej kieszeni.

Ale z drugiej strony jesteśmy głęboko przekonani, że polski urzędnik, który już tyle razy w ciągu minionych lat dwunastu okazał olbrzymi hart ducha i zrozumienie konieczności tych ofiar w okresach trudnych dla państwa, z dumą i wzruszeniem ramion odpowie na urągania ironiczne, iż „taką otrzymaną zapłatę za wybory“, bo nie dla zapłaty pracował ideowo, nie dla nagrody wytyczał swe siły dla państwa, lecz wypełniał tylko swój obowiązek obywatela, obowiązek funkcjonariusza państwa.

I dziś, acz może z ciężkim sercem, może z zatroskanym czołem, ale z poczuciem odpowiedzialności i karności ofiarę tę poniesie!

Rzeczą zaś czynników rządowych jest dbać o to, by ta ofiara nie trwała zbyt długo, a odwołanie dawniejszych dodatków, było przywrócone natychmiast, skoro tylko na to pozwoli polepszenie w sytuacji ekonomicznej kraju.

Gdy patrzymy jednak zbliżona na położenie rzesz urzędniczych na naszym pomorskim terenie, patrzymy z nieklamną troską na niebezpieczeństwo skutków, jakie obniżenie wynagrodzenia urzędniczego może pociągnąć za sobą.

Tu na zachodnim pograniczu, gdzieśmy otoczeni od północy i zachodu zwartą ścianą Niemców, korzystających ze specjalnych funduszy „Osthilfe“, każdy urzędnik państwowy, każdy najniższy nawet funkcjonariusz, to placówka na-

rodowa i państwowa, to jakby łańcuch tyraliery i forpoczty obrony państwa na całym froncie walki z niemieczyzną.

Tu odebranie urzędnikowi państwowemu minimum jego egzystencji może przynieść nieraz nieobliczalne straty. Zbyt wielkie interesy państwowe wchodzi w grę na naszym, pomorskim terenie, by przez błędy w tym kierunku, polityka państwowa mimowoli ułatwiała robotę destrukcji wrogich czynników zewnętrznych w osłabianiu tężyzny i wytrzymałości Kresów Zachodnich w obronie przed nawałą niemieczyzny.

I dlatego urzędnik państwowy na Pomorzu winien być lepiej wynagradzany, niż gdzieindziej. Specjalne warunki pracy, wyjątkowe położenie i ważność tego odcinka, konieczność doboru ludzi i wartości ich pracy na tym froncie narodowym, każą nam głosić zdanie, że urzędnik pomorski nie może być ukrócony w swych dochodach, i conajmniej po-

bory jego muszą pozostać bez zmiany, jeśli nie powinny być dla dobra ogólnego nawet powiększone specjalnie na terenie przefrontowym, chociażby w pewnych kategoriach służby państwowej.

Ten postulat obrony urzędnika państwowego na Pomorzu przed falą redukcji poborów, podnosimy z całym naciskiem. Troska o dobro Pomorza i wytrzymałość tego zachodniego frontu gospodarczego każe nam stać twardo przy tym postulatcie.

Jak nam wiadomo, czynnik kierujący zawodowcami zrzeszeniami pracowników państwowych mają w tej sprawie w czasie najbliższym zabrać głos i walczyć o dobrą dolę urzędnika państwowego na Pomorzu.

W najbliższych dniach ogłosimy specjalny wywiad naszego pisma z prezesem Komisji Porozumiewawczej Zrzeszeń Zawodowych Pracowników Państwowych, w którym omówione będą szczegółowo postulaty i stanowisko rzesz urzędniczych Pomorza wobec ostatniej decyzji Rządu.

Do tych, tak ważnych dla naszego świata urzędniczego problemów powrócimy.

Dr. B.

Z kroniki barbarzyństwa niemieckich

Za polski pacierz aresztowanu w kościele

na rozkaz proboszcza, który germanizuje polską parafię — Nowy skandal antypolskiej kampanji w Prusach

W pierwsze święto Wielkiejnocy doszło w kościele katolickim we wsi Ugoszcz w pow. bytowskim na wschodnim Pomorzu Pruskim na tzw. Kaszubach do niesłychanych i skandalicznych zjść, wywołanych zachowaniem się i germanizacyjnymi zapędami miejscowego nowego proboszcza Weilandta. Poprzednio proboszczem był w Ugoszczy, która jest parafią czysto polską Polak

ks. Robert Prądyński, który zmarł w lipcu 1930 roku. Dotychczas wszystkie nabożeństwa i kazania odbywały się w języku polskim, jako macierzystym języku wszystkich parafjan, a tylko 4 razy do roku w drugim dniu wielkich świąt i odpustu odbywały się kazania i nabożeństwa niemieckie dla nielicznych niemieckich przybyszów.

Mianowany proboszczem Niemiec

Weilandt postawił sobie za cel zgermanizowanie parafji przez kościół. W tym celu wbrew dotychczasowym odwiecznym zwyczajom chciał wprowadzić nabożeństwo niemieckie w I święto Wielkiejnocy. Gdy jednak zaczął mówić kazanie po niemiecku, wszyscy Polacy opuścili kościół. Po nabożeństwie ukląkł przed ołtarzem gospodarz z sąsiedniej wsi Studzieniec, Żywicki, i zaczął głośno mówić pacierz po polsku. Proboszcz Weilandt ostro zwrócił się do niego, zakazując modlenia się po polsku. Gdy parafjanin zaprotestował przeciw temu, ks. WEILANDT PRZYWOŁAŁ ZANDARMA MIEJSCOWEGO, — KTÓRY MIMO PROTESTAŁ ŻYWICKIEGO ARRESTOWAŁ GO W KOŚCIELE I USUNĄŁ SIŁA.

Żywickiego odwieziono do Lęborka i osadzono w tamtejszym więzieniu. W całej parafji panuje niesłychane wzburzenie i wrzenie wskutek sprowokowania przez proboszcza tego zajścia i zachowania się w stosunku do parafjan, Usunięcie polskiej modlitwy za pomocą żandar mów jest tak wielkim skandalem, że prosto brak jest porównań dla określenia go.

Polska opinia publiczna, a niewątpliwie i międzynarodowa te nowe kwiatki niemieckiej kultury i tolerancji oceni we właściwy sposób.

W interesie dobra światopoglądu chrześcijańskiego i zachodniej kultury jest konieczne, aby najwyższe władze kościelne zajęły się bliżej stosunkami w Ugoszczy i proboszczem Weilandtem, którego metody postępowania zbyt przyominają Rosję Sowiecką i prześladowania, na jakie są tam narażeni wierni wyznawcy katolicyzmu.

Skandale Stennesa i Hitlera

Soczysta wymiana zdań między przywódcami

Walka pomiędzy przywódcą Hackenkreuzlerów Adolfem Hitlerem a naczelnym dowódcą oddziałów bojowych Stennesem toczy się dalej. Stennes wprawdzie zmuszony był do wyprowadzenia się z nowych lokali na Mattheikirchstrasse, ale udało mu się zabrać z sobą wszelkie ważniejsze dokumenty, które niemożliwie skompromitować przywódców partji. Również Hitler i Goebels skwapliwie starają się wynieść na światło dzienne wszelkie skandale Stennesa i jego zwolenników.

O Stennesie, do niedawna będącym chlubą partji, oficjalne organa hitlerowców piszą, że rozbija się w lokalach nocnych i że buty wojskowe chętnie zamienia na eleganckie lakiery, aby mógł bawić się w kabaretach. Zwolennicy Stennesa odpowiadają pięknem za nadobne, tak, że niemiecka opinia publiczna ma przed sobą prawdziwy obraz rozbiegania obozu i domowej monomachjady. Chociaż większość zwolenników przy swym czasowym światopoglądzie zostaje wierną hitlerowcom, to przecież ostatnie wypadki zadały poważny cios ruchowi hackenkreuzlerowskiemu.

Dalszy rozwój wypadków i ich wpływ na liczbę członków zależeć będzie od taktyki, jaką Hitler i Goebels stosować będą w przy-

szłości. Kierownictwo partji wszczęło radykalną akcję. W ostatnią środę tylko wykluczone z partji przeszło 900 osób a Hitler oświadczył, że raczej wykluczy wszystkich członków z partji i pozostanie sam, aniżeli miał odstąpić od swego programu. Pod tym programem rozumieć należy legalny wzrost partji i zwycięstwo w przyszłych wyborach. Kierownictwo partji odwraca się od hasła marksowskich, które pod sztandarami narodowo-socjalistycznymi zgrupowały masy radykalnie nastroszonych wyborców. Polityka taka doprowadzi oczywiście do tego, że radykalne masy przystąpią do radykalnych stronnictw socjalistycznych a zwłaszcza komunistów.

Podróż

„Daru Pomorza“

Statek szkolny „Dar Pomorza“, który wyruszy w tegoroczną podróż szkolną w dniu 8 maja skieruje się do Ameryki Północnej i odwiedzi porty atlantyckie Kanady i Stanów Zjednoczonych. W drodze powrotnej „Dar Pomorza“ zawnie do kilku portów francuskich i angielskich.

14 wykładów o Polsce i Śląsku w Paryżu

wygotszą wybitni uczeni, publicyści i mężowie stanu

Pod tytułem „Polska i Śląsk“ został zainicjowany na terenie Paryża przez tamtejszą „Bibliotekę Polską“ cykl odczytów, poświęconych sprawom śląskim a wygłaszanych przez wybitnych znawców, uczonych, publicystów i mężów stanu. Cykl obejmuje 14 tematów, których wygłaszanie w „Bibliotece Polskiej“ rozpoczęło się w marcu a zakończone zostanie w czerwcu b. r. Niżej podajemy tytuły, terminy oraz nazwiska referentów:

Historja śląska — 19 marca — prof. L. Eisenmann z Paryża, Demografja G. Śląska — 16 kwietnia — prof. E. de Martonne, dyr. Instytutu Geograficznego w Paryżu, Geografja polityczna śląska — 7 maja — prof. J. Ancel z Instytutu Wyższych Studiów Międzynarodo-

wych w Paryżu, Kwestja językowa na Śląsku — 26 marca — prof. A. Meillet z „Collège de France“, Uświadczenie narodowe na Śląsku przed wojną — 5 czerwca — red. Wł. Poljakkoff z „Times’a“, Sprawa górnośląska na konferencji pokojowej — 25 kwietnia — prof. Andrzej Tibał z Nancy, Plebiscyt i podział Gór. Śląska — 21 maja — prof. René Pinon, Ustawodawstwo mniejszościowe na G. Śląsku — 30 kwietnia — P. Charles Dupuis, Położenie mniejszości narodowych na G. Śląsku — 26 marca — Mme Pierre de Quirielle z „Journal des Débats“, Węgiel śląski i jego zbyt — 28 maja — dyr. Fr. Michel, Przemysł cynkowy i ołowiany na G. Śląsku — 11 czerwca — hr. J. de Beylic-du-Moulin, Przyszłość przemysłu

żelaznego w Polsce i na G. Śląsku — 11 czerwca — P. Robert Huet, Kultura Górnego Śląska — 13 maja P. H. de Montfort, sekretarz Akademji Nauk Moralnych i Politycznych, Dziesięć lat panowania polskiego na G. Śląsku — P. Michał Grażyński, wojewoda śląski.

Iniejatywa „Biblioteki Polskiej“ w Paryżu zasługuje w pełni na uznanie. Znajomienie opinii francuskiej drogą rzeczowych i poważnych referatów przyczyni się niewątpliwie do ugruntowania zrozumienia dla spraw śląskich w kołach miarodajnych Paryża i zjedna nam nowe szeregi życzliwych i szczerych przyjaciół nad Sekwaną.

Hitler był szpiegiem (w roku 1918)

„Echo de Paris“ zamieszcza życiorys Hitlera, w którym podaje rewelacyjnie szczegóły z przeszłości Hitlera i o jego stosunkach do francuskich władz okupacyjnych.

Po klęsce w r. 1918 Hitler należał razem z innymi awanturnikami tego samego pokroju do stałych bywalców w przedpokojach ambasad aliantów i okazywał szczególną gorliwość w dostarczaniu komisji wojskowej poufnych wiadomości. „Hitler jest dla Francji, pisze dziennik, żywym momentem wszystkich tych prądów w Niemczech, które mogliśmy wykorzystać, aby zerwać ostatnie nici, wiążące Berlin z Wiedniem. Hitler brał udział w częstych poufnych naradach, zmierzających do tego celu.

Premjer w roli tenora

Grecki prezes ministrów Venizelos wystąpił ostatnio w roli śpiewaka i naśpiewał na płytach gramofonowe kilka greckich pieśni ludowych z wyspy Krety. Premjer grecki powtórzy swoje pieśni ludowe w najbliższym czasie na koncercie publicznym na cel dobroczynny. Venizelos jest rodowitym Kretańczykiem.

Krytycy muzyki wyrażają się bardzo pochlebnie o znakomitym tenorze premjera greckiego.

Pod sztandarem wiary katolickiej zjednoczyć się trzeba przed niebezpieczeństwem bolszewizmu

Przebieg Kongresu Marjańskiego w Krakowie

Wielką manifestacją katolicką w Krakowie był Kongres Marjański. Poprzedziły Kongres obrady zjazdu delegatów Związku Sodalicyj Marjańskich. O. Romuald Moskała wygłosił zasadniczy referat o działalności Sodalicyj męskich przy czym stwierdził, że niebezpieczeństwo bolszewizmu zagraża tak naszemu społeczeństwu, jak i zachodowi. Toteż społeczeństwo polskie winno zorganizowanie odeprzeć wszelkie zakusy, grożące wierze katolickiej. Zorganizowane Sodalicje w Związku S. M. I. M. na zjazdach swych uchwalają programy prac, mające uzdrowić społeczeństwo i zapobiec jego rozkładowi.

OTWARCIE KONGRESU.

Do tych obradach nastąpiła inauguracja Kongresu. Olbrzymia — jedna z największych w Krakowie — „złota“ sala świeżo wzniesionego Domu katolickiego zapelniała się zwołna do ostatniego miejsca. Na wielkim podjum sali, gdzie

wśród zieleni i kwiatów królował olbrzymi złoty ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej, zasiadli arcybiskupi. Za nimi kilkanaście dalszych krzesel zajmują księża kanonicy, czarne i białe habity dostojników zakonnych. U dołu w pierwszych rzędach zasiadli przedstawiciele władz, instytucji miejskich, Uniwersytetu.

Przez salę przechodzi cisza — bo oto wprowadzony przez księcia metropolitę Sapięę wchodzi powoli kardynał arcybiskup Hlond, prymas Polski. Wszyscy wstają. Młodzież i tłum wybucha spontanicznym okrzykiem, gromkimi oklaskami witając ks. prymasa. Ale naraz, z galerji w głębi sali podnosi się śpiew, śpiew potężnego chóru kleryków zakonów i seminarjów, krakowskich akademików „Bogurodzica, Dziewica...“ w układzie Nowowiejskiego.

I znowu cisza — oto na miejscu prezydalnym stanął przed mikrofonem ksiądz arcybiskup krakowski Adam Stefan Sapięha i otworzył Kongres.

WIDMO CZERWONEJ ZAGŁADY

Dzisiaj — mówił arcybiskup Sapięha — znowu z tego Wschodu wychodzą promienie. Ale dziś nie promienie światła Bożego — ale czerwonej zagłady. I niestety musimy skonstatować, że dzisiejszy Zachód, z chciwości i chęci zysku nie tylko szerczącej się zarazie nie zapobiega ale jej pomaga.

Ongiś tak i dziś Polska jest tą zaporą, o którą się rozbija idąca od Wschodu fala zagłady... Od siły Polski zależy los jej własny i los reszty krajów chrześcijańskich... Tylko i jedynie polska dusza wierna Najświętszej Pannie może niebezpieczeństwu duchowemu stawić czoła... Ci co stoją na czele narodu, niech o tem nie zapominają. Nie wolno narażać na zgniliznę całej przyszłości naszej Ojczyzny“.

Podkreślając raz jeszcze zadania kongresu Marjańskiego zakończył ksiądz metropolita wśród niemilkających i przerywających mowę oklasków, swe przemówienie, powołując przydum zjazdu.

Po przemówieniu przewodniczącego Kongresu hr. Haukego odczytana została depesza z błogosławieństwem Ojca św. wystosowana do ks. metropolity:

„Kongresowi Marjańskiemu w Krakowie zgromadzonemu, by kult Bożej Rodzicielki coraz bardziej się zwiększał i za przyczyną tejże Najświętszej Panny przyczynił się do spotęgowania zbawienia dusz, Ojciec św. Boga usilnie błaga — Tobie i wszystkim obecnym na tym Kongresie z serca błogosławił“.

Kard. Pacelli.

DEPESZA DO OJCA ŚW.

W odpowiedzi na depeszę Ojca św. wysłał Kongres do Watykanu następującą depeszę:

„Wierni zebrani na Kongresie Marjańskim w Krakowie odczuwają żywą wdzięczność dla Waszej Świętobliwości za ojcowskie słowa do nich skierowane, oddając najgłębszy hold Waszej Świętobliwości“.

Padła trzykrotnie przez tłumy podchwycony okrzyk ku czci Piusa XI. A po nim drugi — ku czci Najjaśniejszej Rzplitej! Mury drzą od nowych niemilkających okrzyków, które zgłusza dopiero orkiestra hymnem narodowym. Entuzjazm tłumy dobiega swego zenitu. Zatrzyma się na nim długo — poprzez godziny nocnej adoracji w mrocznych nawach Marjackiego kościoła — poprzez chwile odprawionej przed pierwszymi brzaskami świtu świętej Ofiary przed Stwosowym ołtarzem...
Kard. Pacelli.

Rok w krwawych szponach Czeki

Płomienny protest księdza przeciw rządowi molocho bolszewickiego — Czerwony Lucyfer gotuje zagładę kulturze zachodniej

Pisma zagraniczne zamieszczają płomienny protest O. Dr. Muckermanna, jednego z najwybitniejszych kaznodziejów katolickich w Niemczech, przeciwko krwawej tyranji katów bolszewickich na Kremlu.

O. Muckermann znajdował się przez rok w ręku Czeki, więziony przez władcy sowieckich w różnych więzieniach m. in. w Mińsku i Smoleńsku.

Apokaliptyczne postacie w ludzkiej postaci

O. Muckermann stwierdza, iż gdziekolwiek spotkał się z Rosjanami, wszędzie o tyranach z Kremla mówiono jako o najgorszych, pogardzenia godnych zbrodniarzach, widząc w nich wcielenie zła i samego szatana. On sam, kiedy po uwolnieniu z więzienia stanął nagle przed jednym z tych krwawych katów, którzy w Smoleńsku codziennie dziesiątki niewinnych więźniów i zakładników wyprawiali na tamten świat, widział prawie krew, ściekającą z jego ubrania i słyszał przeraźliwe rozpaczliwe krzyki jego ofiar. Niesamowity człowiek ten, który napozór wyglądał tak niewinnie jak inni ludzie wyrastał w jego oczach do rozmiarów jakiejś apokaliptycznej bestji, do rozmiarów Szatana.

Tajemnice Kremlu urągają moralności całego świata

O. Muckermann pisze w swoim protestie: „Człowiek dzisiejszy nie jest w stanie pojąć bezzębnie głębokiego satanizmu i demonji bolszewizmu. Nowoczesny Europejczyk nie jest w stanie zrozumieć, ani „inkwizytora“ Dostojewskiego ani „Piekła“ z „Boskiej“ Dantego ani też tajemnic Kremla. Europa posiada zbyt mało fantazji, aby móc pojąć satanizm mentalności bolszewickiej i dlatego nie docenia się w Europie wielkości niebezpieczeństwa, które znajduje wyraz w jedynym celu polityki Kremla:

REWOLUCJA ŚWIATOWA I ZAGŁADA KULTURY ZACHODNIEJ.

W dalszym ciągu swego protestu O. Muckermann przypomina, iż olbrzymie obszary Rosji, Chin, Indji z powodu niszczycielskiej roboty bolszewizmu wykluczone są z gospodarki światowej, pogłębiając przez to przesilenie gospodarcze na całym świecie.

Straszna Wielkanoc

O ilez głębiej musi wstrząsnąć chrześcijan fakt, iż bolszewizm niszczy i tępi ostatnie ślady religji na niezmiernych przestrzeniach. Niedawno rozbrzmiewały u nas radośnie dzwony wielkanocne. Całej tej radości naszej nie można jednakże porównać z radością z jaką Wielkanoc obchodzili wierni w Rosji. Kto kiedykolwiek przeżył taką Wielkanoc rosyjską, nie zapomni jej nigdy. A dzisiaj? Bis-

kupi kościoła rosyjskiego znajdują się wszyscy na wygnaniu lub w więzieniu. Dziesiątki tysięcy kapłanów i wiernych rozstrzelano lub zmuszono do ciężkich robót w okropnych puszczech rosyjskich, pod czas najstraszniejszej zimy.

Krzyk oburzenia — kończy ks. Muckermann — powinien bić w niebo i poruszyć

całe chrześcijaństwo wobec tych okrucieństw. Rządy europejskie powinny zdać sobie sprawę, że poza sprawami gospodarczymi w świecie zachodnim świecą jeszcze wieczne gwiazdy kultury zachodniej. Wierni całego świata mają święty obowiązek wezwać rządy, aby ratowały ludzkość przed nowym okresem nerońskim.

Minister Severing stwierdza, że źle jest w Niemczech

„O Seculo“ zamieszcza na czele pisma artykuł min. spraw wewnętrznych Prus Severinga o położeniu w Niemczech. W Niemczech — pisze autor — wzmaga się radykalizm wskutek trudnego położenia gospodarczego, wywołanego zwłaszcza odszkodowaniami wojennymi.

Przemysł upada również i rolnictwo, zwłaszcza na wschodzie, wskutek bardzo dowolnego przeprowadzenia granicy. Komuniści i socjaliści narodowi, używając ponętnych hasł demagogicznych, zyskują chwilowo powodzenie u wyborców, którzy z rozpaczą oddają na nich swe głosy, byle w jakikolwiek sposób zmienić położenie w kraju. Zagranica odnosi wrażenie,

że Niemcy są w przededniu wojny domowej, ale zdrowy zmysł patriotów nie dopuści do niej. Do uspokojenia narodu niemieckiego i ulżenia jego losu mogłoby się przyczynić odrzucenie zasady, że Niemcy są winne wojny.

Nowe Klondyke w Brazylii

W stanie Minas Geraes, w Brazylii, odnaleziono bardzo bogate żyły złota. Z Rio de Janeiro i z innych miast ciągną tysiące ludzi opanowanych gorączką złota. Wszystkie środki komunikacyjne zostały puszczone w ruch, gdyż każdy chce przybyć pierwszy na miejsce.

Na marginesie

Murzyńska moralność naszych socjalistów

Do Hindenburga czują respekt — pod dyktando drugiej Międzynarodówki

Ciągle jeszcze dzieją się na świecie rzeczy, o których filozofom się nie śniło.

Bo komuż i w jakim śnie przywidzieć się kiedykolwiek mogło, że feldmarszałek Hindenburg, obecny prezydent Rzeszy Niemieckiej, wcielenie pruskiego militarysty i junkierstwa, stanie się nie tylko mężem zaufania II-giej Międzynarodówki socjalistycznej, ale — poniekąd nawet jej dobroczyńcą?

A jednak tak jest, — stwierdza to czarno na białym prasa socjalistyczna... w Polsce.

Hindenburg, jak wiadomo, opierając się na swych uprawnieniach prezydenta Rzeszy, zawiesił gwarancje konstytucyjne Republiki Niemieckiej. Niema tam obecnie ani swobody prasy, ani wolności zebrań i zgromadzeń, ani nawet — tajemnicy korespondencji prywatnej.

Zamiast „wielkiej karty swobód“ — pozostał na placu policjant niemiecki, jako wyłączny stróż interesu państwowego i szarżarz „swobód“ obywatelskich.

Zdawałoby się, że socjaliści niemieccy, z z nimi i II-ga Międzynarodówka, w której on właśnie wodzą reji, zakopia gniewem i oburzeniem.

Nic podobnego.

Międzynarodówka, jak to stwierdza polska socjalistyczna prasa z „Robotnikiem“ na czele, nie tylko milczy, ale jest zadowolona z dekretu Hindenburga... albowiem: „dekret ten jest skierowany przeciwko hitlerowcom i komunistom“.

Mniejsza z tem, że PPS CKW, pisząc o tem, cynicznie produkuje tu jeszcze jeden dowód swej „moralności murzyńskiej“: — dobre są swobody konstytucyjne, jeśli służą socjalistom — ale szkodliwe są, gdy służą hitlerowcom i komunistom. Mniejsza o to. „Moralności murzyńskiej“ mamy dowody na każdej niemal stronie prasy partyjnej.

Ważniejszym jest pytanie: — jakiegoż to ustosunkowania wyrazem są takie poglądy pp. socjalistów „polskich“ ze stanowiska politycznego i ze stanowiska naszych stosunków wewnętrznych? Wytwarza się tu bowiem bardzo „oryginalny“ i „ciekawy“ łańcuch zależności politycznej.

Oto zobaczymy go.

Socjaliści niemieccy, nie mogąc wytrzymać walki konkurencyjnej z hitlerowcami i komunistami, chronią się pod skrzydła

Hindenburga i jego dekretu, zawieszającego swobody konstytucyjne.

Socjaliści niemieccy reji wodzą w II-iej Międzynarodówce.

Zaś nasi „prawowierni“ socjaliści (PPS CKW) są tylko wyrazem polityki II-iej Międzynarodówki...
A więc...

Wytwarza się tedy łańcuch taki: — socjaliści niemieccy rządzą II-gą Międzynarodówką, — II-ga Międzynarodówka rządzi polskimi socjalistami z pod znakiem CKW, — zaś socjaliści niemieccy uzależnili się od Hindenburga...
Czy nie znaczy to, że i „polscy“ p. socjaliści z tow. Niedziałkowskim na czele pójdą pod komendę Hindenburga?

Nie pierwszy to już raz mamy możliwość stwierdzić, że partja PPS-CKW jest „obcą agenturą“ na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale nigdy jeszcze prasa CKW-PPS nie stwierdzała tego z takim cynizmem i z taką otwartością, jak dzisiaj, wyrażając swe zadowolenie z dekretu Hindenburga, zawieszającego swobody konstytucyjne w Niemczech. A ileż to potomstwu socjalisci wypisują na nasze stosunki.

250 pociągów na godzinę pod halą największego dworca świata

Rozmach i potęga budownictwa amerykańskiego

Wybitny architekt paryski, Armand Desjardins, wrócił niedawno z Ameryki i w jednym z czasopism francuskich, tak opisuje swe wrażenia:

— Znam wszystkie wielkie miasta Europy, żadne jednak nie wywarło na mnie tak silnego wrażenia, jak Nowy Jork. Gdybym miał krótko określić to wrażenie, to ująłbym je w następujących słowach: Nowy Jork jest centralnym punktem świata!...

Nieprzeliczona ilość sięgających wprost pod niebiosa budynków, potężne zabudowania fabryczne, z których każde stanowi miasto dla siebie, świadczą o niesłychanym rozwoju wielkich miast amerykańskich. Nie należy sądzić, jakoby dzisiejsze drapacze chmur wyglądały nieestetycznie i raziły smak artystyczny Europejczyka. Przeciwnie, posiadają one swoiste piękno.

Największy dworzec świata

Grand Central Terminal, największy dworzec świata, do którego na godzinę zajeżdża 250 pociągów, w którym codziennie zjawia się 500 tysięcy podróżnych, posiada halę peronową o takich rozmiarach, że wiszący pod łukiem wejściowym na pamiątkę pierwszego lotu Europa-Ameryka aeroplan, wydaje się drobnym, brzoźnym ptakiem... Obecnie największy budynek świata, Chrysler-Building, liczący 78 pięter, będzie musiał w czerwcu odstąpić koronę innemu budynkowi Empire State Building... Ten olbrzymi architektoniczny jest już prawie ukończony. Posiada 85 pięter, wysoki jest na 150 mtr., a więc 3 razy więcej niż wiedeński tum św. Szczepana i opatrzony jest specjalnym masłem dla statków powietrznych. Na szczytce owego masztu wmurowana jest instalacja świetlna o sile kilku milionów świec...

Cud sztuki budowniczey

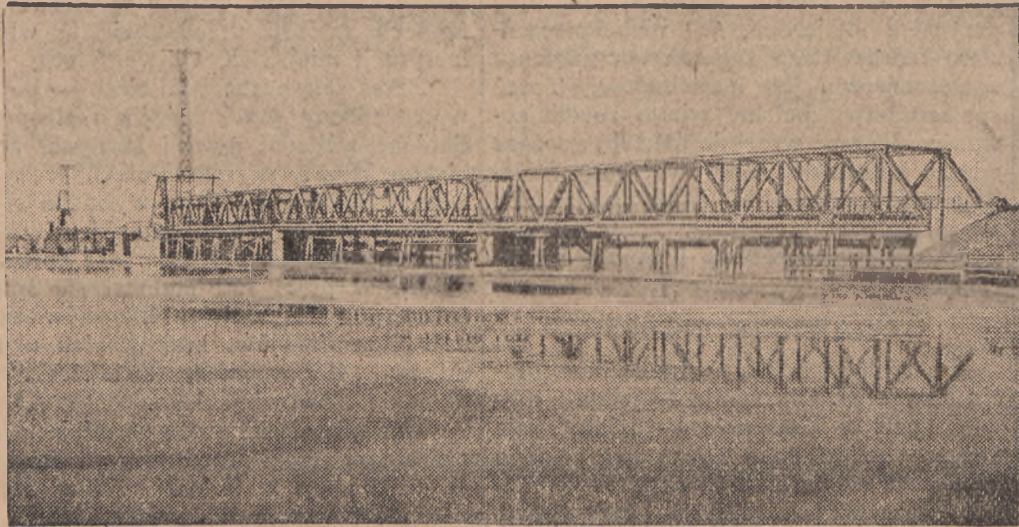
Istnym cudem sztuki budowniczey jest nowy most nad rzeką Hudson, który na wiosnę ma już być całkowicie ukończony. Most ten wisi na dwóch potężnych linach, grubych na 91 cm, i zakotwiczonych na 4 wieżach, z których każda ma 186 m. wysokości. Cała rozpiętość tego gigantycznego arcydzieła techniki wynosi 186 m. Most zbudowano w 2 kondygnacjach, z których dolna przeznaczona jest dla ruchu pieszego, a górna dla kołowego...

Potężne wrażenie wywierają również drugie kolosalne architektoniczne w Chicago. Bulwar Michigan — ze swymi drapaczami chmur i przylegającymi dzielnicami Wihl, ciągnie się na przestrzeni 20 km. wzdłuż jeziora Michigan. Jest to najwspanialsza i najokazalsza ulica świata. W Chicago znajduje się również nie

najwyższy wprawdzie ale największy hotel świata Stevens-Hotel, posiadający 26 pięter. — W budynku tym mieści się 3000 pokoi, z których każdy ma osobną łazienkę, a zagościć w

nim może 5000 osób. Ale i ten hotel nie długo się cieszyć będzie swoją sławą, gdyż opracowuje się już w tym mieście projekt jeszcze większego hotelu.

Most zamiast promu



Niemcy w obawie przed konkurencją kąpielisk polskich otaczają obecnie jak największą opieką swoje własne miejsca kąpielowe. W tym celu buduje się obecnie most, mający połączyć ląd z wyspą Usedom (naprzeciwko wyścia Odry, którą dotychczas łączył z lądem tylko prom. Most ma ułatwić komunikację samochodową.

Roczny łup bandyli w Chicago

Bandyci miasta Chicago mają opinię szczególnie groźnych i „szczęśliwych”. Opinia ta ma bardzo ważne podstawy, gdyż jak oblicza policja amerykańska, w ciągu 1930 roku zarabowali oni 3.845.017 dolarów, z czego zdołano odebrać im niecałe 800.000 dolarów.

Ile w ciągu roku skradziono w samym Chicago samochodów może świadczyć fakt, że policji udało się odebrać i prawym właścicielom zwrócić 14.334 auta!

Kotlety z rekina

Do jadłospisów restauracyjnych berlińskich przybyła jeszcze jedna potrawa — kotlety z rekina. Do inowacji tej przyczyniła się okazja złowienia rekina w okolicach Islandji, który od dłuższego czasu dawał się we znaki ławicom śledzi. Zabrano się energicznie do złowienia drapieżnika, dzięki czemu berlińczycy mają „Wellsensation”. Miejscowi smakosze stwierdzają, że mięso rekina jest bardzo smaczne podobne do cielęciny i kurczęcia.

Mur chiński

Mur chiński liczy w jednej linii 4.000 kilometrów, czyli wynosi jedną dziesiątą długości równika. Mur nie jest jednak prosty, lecz posiada szereg odnog i murów pobocznych, z którymi razem długość jego wynosi ściśle 6.300 kilometrów. Obecnie mur w wielu miejscach leży już w gruzach, niemniej zachowało się jeszcze 20.000 wież. Niedługo mur chiński posiadał 25.000 wież obronnych i 15.000 wież strażniczych.

Z powodu gorzkiej kawy mąż w pasji zamordował żonę

Sąd uwolnił go od winy i kary

W Carmonie, w Andaluzji, zdarzyło się niedawno zabójstwo, którego motywów próżno doszukiwano się przez długie tygodnie.

Perdo Brizeux, cichy i spokojny urzędnik z słabą kompleksją i lichego zdrowia, w przystępie gniewu w czasie sprzeczki zatopił nóż kuchenny w piersi swej żony, kładąc ją trupem na miejscu.

Jak zwykle doszukiwano się romantycznego podłoża tragedji. Znaleźli się nawet tacy, co zapewniali, że zrnają kochanka p. Brizeux o którego rzekomo wszystko poszło. Kobiety znów gotowe były przysiąc, że Lolita była zawsze wierną żoną. Faktem było, że jedyną wadą, jaką dałoby się jej zarzucić, było skąpstwo. Podłoża zbrodni nie umiano sobie wytłómaczyć, sam zaś Pedro uporczywie milczał. Dopiero na rozprawie złożył sensacyjne zeznanie.

W porwijącej mowie obrońca Pedry odmalował tło rodzinnej tragedji. Brizeux, który nigdy nie odznaczał się szczególnie silnym organizmem, od jakiegoś czasu za-

czął coraz bardziej zapadać na zdrowiu. Lekarz stwierdził poważne zagrożenie płuc. Wyraził obawę przed gruźlicą. Oświadczył przytem choremu, iż musi on uważać na siebie i czuwać nad swoim zdrowiem. Przedewszystkiem jednak kazał jaknajintensywniej odżywiać się, specjalnie zalecając spożywanie słodczy i cukru, dającego organowi znowu najwięcej siły i wzmacniającego go w sposób znacznie skuteczniejszy od wszelkich innych pokarmów.

Tu zaczęła się tragedia. Pani Lolita nie była złą żoną, ale sama zdrowa jak rydz nie mogła zrozumieć, że odpowiednie odżywianie się było dla męża kwestją życia lub śmierci.

Na tem tle powstawały pomiędzy niemi stałe nieporozumienia. Pedro bardzo przejął się wskazówkami lekarza i domagał się dla siebie potraw jaknajbardziej pożywnych zana n.e licząc się z jego zdrowiem — odmawiała mu ich.

Brizeux chudł coraz bardziej i czuł się coraz gorzej.

W dniu tak tragicznie zakończonym był znów u lekarza, który w sposób jaknajbardziej poważny ponowił dawne przestrogi.

Wieczorem, kiedy Pedro sięgnął po czwartą łyżeczkę cukru, wybuchała w czasie kolacji wielka awantura.

„Jeśli ta kawa jest dla ciebie za gorzka — krzyczała Lolita — możesz sobie dosypać sacharyny!”

Małżeństwo skoczyło sobie do oczu, padały słowa coraz ostrzejsze, opryskliwsze, brutalniejsze. W pewnej chwili, w ostatniej pasji Pedro ugodził żonę nożem.

Obrońca wnosił o całkowite uniewinnienie zabójcy, gdyż czynu swego dokonał on w silnym podnieceniu — jak się wyraził obrońca — w walce o prawo do życia.

Według jego bowiem najgłębszego przekonania i opinji lekarza cukier, którego odmówiła mu żona, potrzebny był dla utrzymania jego przy życiu i zdrowiu.

Sąd przychyliając się do wywodów obrońcy zwolnił Pedrę Brizeux'a od winy i kary, co wywołało wielkie wzburzenie opinji.

Budujemy Flotę Narodową

O. HENRY.

Poszukiwacze przygód

Nowela

Omnis mundus in dua partes divisus est. Cały świat jest podzielony na dwie części — na ludzi, którzy noszą kalosze i placą podatek mieszkaniowy, i na tych, co odkrywają nowe krainy. Niestety niema już nieodkrytych krajów; lecz zanim kalosze wyjdą z mody, ta druga część ludności będzie już na Marsie budować wzdłuż kanałów toru radiotranzajowego.

W słownikach szczęście, przypadek i przygoda uchodzą za synonimy. Lecz dla znawców każde z tych wyrazów ma odrębne znaczenie. Szczęście to nagroda, o którą trzeba się ubiegać. Przygoda — droga do szczęścia. Przypadek — to, co czasem majaczy w cieniu na skraju drogi. Szczęście ma oblicze promienne i kuszące. Przygoda — zaczęła wienione i tchące bohaterstwem.

Oblicze Przypadku — piękne, bo utkane z marzenia; oglądamy je w filiżance herbaty, siedząc przy śniadaniu i gderząc coś gniewnie pod nosem.

Poszukiwacz przygód — to ten, który idąc ku szczęściu, gapi się na oplotki i przydrożne łąki i szeliny. Na tem polega różnica między niem a awanturą. „Uśmiechnąć zakazany owoc — najwyższy rekord dla poszukiwa-

cza przygód. Usiłować dowieść, że się naprawdę uszczęśliwił — to najwyższy wyczyn awanturnika. Wszakże jedno i drugie krzewi nieład w kosmogonji wszechstworzenia. Wszak jesteśmy ja i pan, panie czytelniku, przyzwoitymi i solidnymi obywatelami i nazwiska nasze znajdują się w „Informatorze Towarzystw”. Zapalmy więc fajkę, ofuknijmy dzieci i kota, umieśćmy się wygodnie na bujającym fotelu przy oknie i przebiegnijmy okiem niewielkie opowiadanie o dwóch naszych rodakach, którzy szukali Przypadku.

— Czy zna pan anegdotkę o księdzu, który przyjechał z prowincji? — zapytał Billinger.

— Napewno znam — odpowiedział John Reginald Forster, zaczem podniósł się i wyszedł z pokoju.

Forster odebrał z rak boya słomkowy kapelusz i wyszedł z klubu. Billinger nie będzie obrażony; przyzwyczajony jest do takich odpowiedzi na swoje anegdotki. Forster jest w ulubionym nastroju; chciałoby mu się wszed odejść. W takich chwilach buzi się w nim pragnienie ścigania Przypadku.

Z natury jest typowym poszukiwa-

czem przygód, lecz względy światowe, pochodzenie, tradycje i zwięzające horyzont wpływy new-yorskiego plemienia nie pozwalały mu folgować przyrodzeniu. Zbadał wszystkie utorowane drogi a nawet większość manowców, które, zdaniem ogółu, urozmaicają nudę życia. Lecz nie nic nie mogło go zadowolić, a to dlatego, że z góry wiedział, co oczekuje go u wylotu każdej ulicy. Doświadczenie i logika przepowiadały mu niemal z absolutną dokładnością, jak może się skończyć każde odstępstwo od rutyny. Znajdował przynębiającą monotonię we wszystkich warjacjach, jakie muzyka ster wygrywała na temat życia. Nic znalazł jeszcze tej prawdy, że cprawda świat nasz jest okrągły, lecz wykalkulowana jest kwadratura jego kola, i że naprawdę ciekawe jest tylko to, co „znajduje się za najbliższym rogicm”.

Forster wyszedł z klubu i poszedł przed siebie bez określonego celu, stając się nie facygować umysłu i pragnień myślni o ulicy, po której spacerował. Chętnieby zabłądził, gdyby to było możliwe lecz co do tego nie miał najmniejszej nadziei.

W wielkiej stolicy przygodę i szczęście znajduje się na podorędziu — wystarczy kiwnąć palcem. Przypadek zaś to kobieta Wschodu. To przykryta kwieciem piękność, rozjeżdżająca w palankach, która została przez szwadron

dragonów. Możesz flankierować po całym mieście, szukać w centrum, szperać na przedmieściach a jednak nie znaleźć jej nigdy.

Po godzinnej wędrówce Forster stanął na rogu szerokiej ulicy, spoglądając z żalem na malowniczy stary hotel, oblany miękkim światłem. Spoglądał z żalem, albowiem wiedział, że będzie musiał zjeść obiad, to zaś nie stanowiło przygody. Był to jeden z jego ulubionych karawansrajów; podawało tu tak prędko i cicho, kuchnia była tak wykwintna i smaczna, że ubolewał nad głodem, który trzeba będzie zaspokoić „absolutnie doskonałymi” potrawami tej restauracji. Nawet muzyka, zdawać się mogło, grała tu zawsze da capo.

Wpadło mu na myśl iść do jakiejś tanciej nawet podejrzaną knajpkę zdala od centrum, w której kucharze z całego świata ofiarują swe narodowe potrawy wszystkim Amerykanom. Być może znajdzie tam coś, co wychodzi poza obręb rutyny: podmiot bez orzeczenia, drogę bez końca, pytanie bez odpowiedzi, przyczynę bez skutku, jakibądź Golfstrem w gorzkawym smaku morzu życia. Nic zdążył się przebrać we frak; nosił ciemny garnitur, który nie wywołał zdziwienia nawet tam, gdzie kelnerzy podają makaron w koszulkach i kamizelkach. (Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:
Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Die Wildente“.
Scala — codziennie o godz. 20.15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.
Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.
Kino Ufa-Palast: „Lichter der Grossstadt“
Kino Capitol: „Kasernenzauber“.
Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper“
Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsoberst Redl“.
Kino Odeon: dziś „Eva in Seide“ i „Die reichste Frau der Welt“.
Kino Passagetheater: dziś „Liebe u. Leidenschaft“ i „Wettlauf um den Mann“.
Kino Flamingo: „Liebelein“ i „Im Prater blühen wieder die Bäume“.
Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch“.

Ruch towarzyszy

— Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Kola Gdańsk, odbędzie się dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego, na które zaprasza Zarząd.
 — „Sokół“ Sidlice. W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Referat wygłosi kom. nac. drh. Garyantsiewicz. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.
 — Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym-Świecie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.
 „Cecylja“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.
 „Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.
 Tow. Śpiewacze „Lira“ — Staryszotland — w środy, o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.
 Chór Męski „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.
 „Lutnia“ gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.
 „Lutnia“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.
 „Cecylja“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— **Sodalitja Marjańska Panien przy kościele św. Stanisława we Wrzeszczu** urządza w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 18 w sali Domu Polskiego w Gdańsku Wieczorek z następującym programem: 1) koncert, 2) deklamacja, 3) „Św. German“ (sztuka w 4 odsłonach z żywym obrazem), 4) koncert, 5) deklamacja, 6) „Zdrójca“ (komedia w dwóch odsłonach) 7) wspólny śpiew. O liczne przybycie Polonji gdańskiej i przedmiocie prosi Zarząd.

Nowe krwawe czyny hitlerowców Kilku robotników ciężko rannych

Po krwawych walkach w lokalu „Zur Ostbahn“ w Oruni pod Gdańskiem nastąpiły dalsze występy hitlerowców w Brentowie, Laentalu i Nowym Porcie. Niedziela była wielkim dniem bojów i walk. Już około godziny 3 po południu około 16-tu hitlerowców napadło z okrzykiem „Niech żyje Hitler“ na czterech umundurowanych członków organizacji robotniczej „Schutzbund“ i zaczęli robotników okładać kijami. Hitlerowcy bili także publiczność, uderzając na ślepo łaskami. Robotnik Drezyk, który stał spokojnie na uboczu, został tak ciężko pokaleczony, że musiano go przewieźć do szpitala. Drezyk jest ojcem trojga dzieci. Podczas bójki dzwonym sposobem hitlerowcy też pomylili się, bo pobili stahlhelmowca Herma-

na Stanisłausa. Stahlhelmowcowi zostały złamane cztery palce u ręki, pozbawiono poważne rany na głowie i na szyji. Policja według informacji świadków zanotowała nazwiska trzech hitlerowców. 53-letni mężczyzna, robotnik Julius Urbanowicz, został ciężko poranny kijami w głowę i krwawił z kilku ran. Ciężko poturbowaną została także w Nowym Porcie na ulicy Oliwskiej 46-letnia niewiasta. Młodego robotnika Erwina Nckela pobito tak, że padł bez przytomności na ziemię.

W Brentowie podobnie doszło do bójki. Robotnik Paul Kanski otrzymał postrzał w prawą nogę. Rannego musiano przewieźć do szpitala. Poruszenie wśród mas robotniczych i oburzenie jest niesłychane.

— **Baczność Rodacy w Oliwie!** Jak już donosiliśmy, urządza Tow. Śpiewu „Lutnia“ w Oliwie w sobotę 2 maja r. b. o godzinie 20 w lokalu „Waldhäuschen“ w Oliwie uroczysty obchód Konstytucji 3 maja. Na obchodzie tym wygłosi odczyt o historii Konstytucji 3 maja p. prof. Berent, a „Lutnia“ oliwska odśpiewa pod batutą p. prof. Romatowskiego szereg pieśni. Po części oficjalnej odbędzie się zabawa taneczna. Na uroczystość powyższą powinno społeczeństwo polskie w Oliwie pospieszyć gremjalnie.

— **Złagodzenie kontroli bezrobotnych.** — Jak wiadomo, bezrobotni muszą się codziennie zgłaszać w urządzie pracy względnie w filjach tegoż urzędu celem kontroli. Senat rozporządził obecnie, że począwszy od 20 b. m. pobierający zasiłki bezrobotni w dniu pobrania tych zasiłków nie potrzebują się już zgłaszać w urządzie pracy wzgl. filjach do kontroli. Ponieważ senat zarządził już dawniej, że bezrobotni w ostatnich czasach zgłaszali się już tylko 5 razy tygodniowo, przeto po zaprowadzeniu nowego zarządzenia, będą się w poniedziałki tylko potrzebowali zgłaszać do kontroli.

— **Przejechania.** Na ulicy Stadtgebiet przejechał samochód DZ 3890 przechodzącą przez jezdnię uczennicę szkolną Urszulę Schulz, która doznała na szczęście lekkich tylko obrażeń ciała. Na szosie pod Maćkowem najechał jakiś samochód mężatkę Marię Wendt, która runęła na ziemię doznając na szczęście lekkich tylko obrażeń ciała. Szofer samochodu odjechał szybko nie troszcząc się o ofiarę najechania. Numer samochodu został jednak rozpoznany i winowajca nie ujdzie karze.

— **Kurs przewodników wycieczek po Gdańsku** odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Zgłoszenia pań i panów, którzy chcieliby zająć się oprowadzaniem za odpowiednią opłatą przyjmuje Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej na Dworcu Głównym w Gdańsku.

— **Wykład sanitarny.** W środę 15 bm. odbędzie się trzeci wykład sanitarny p. dr. An-

dersa, o godz. 19.30 w sali Polsk. Urzędu Celnego przy Neugarten 7. Uprasza się uprzejmie o liczne przybycie wszystkich członków i sympatyków Polsk Cz. Krzyża.

— **Rażony paralizem w kawiarni.** W nocy na niedzielę rażony został nagle w pewnej kawiarni przy ul. Brothaeckergasse kupiec M. T., lat 50. Przewieziono go do lecznicy miejskiej.

Spuszczenie statków sowieckich na wody

W tych dniach spuszczone na wody trze ci zamówiony przez Rosję sowiecką i zbudowany na Stoczni Schichaua statek rybacki „Kasatka“. Jak słyhać, nastąpi w najbliższym czasie opuszczenie na wody czwartego z zamówionych przez Rosję sowiecką 8 statków rybackich.

Do końca sierpnia rb. nastąpi prawdopodobnie oddanie ostatniego z tej serii parowców. Po ukończeniu tych zamówień będzie miała Stocznia kilka drobnych tylko jeszcze zamówień. Dyrekcja Stoczni Schichaua ma jednak nadzieję, że uda się jej uzyskać dalsze zamówienia na nowe statki dla Rosji sowieckiej, a wówczas mogłaby pracować także w przyszłej zimie.

Eksport i Import

przez Gdańsk i Gdynię w dn. 11 i 12 bm.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim: 1189 wag 24852 ton węgla, 12 wag. zboża, 128 wag. drzewa i 153 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 777 wag. 14982 ton węgla, 28 wag. cukru i 22 wag. innych towarów. Ładowało węgiel w porcie gdańskim — 20 w porcie gdyńskim 16 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 199 wag. rudy, 73 wag. sztucznych nawozów i 36 wag. innych towarów.

W porcie gdyńskim 84 wag. złomu, 1 wag. sztucznych nawozów i 25 wag. in. towarów.

Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 112 statków, a opuściło port 98 statków. Między pierwszymi znajdowało się 90 parowców, 21 statków motorowych i 1 lichtuga, między drugimi zaś 79 parowców i 19 statków motorowych. Co do przynależności państwowej to było na wejściu 35 statków pod banderą niemiecką, 27 pod banderą szwedzką, 17 pod banderą duńską, 4 statki pod banderą gdańską i 4 pod banderą polską, na wyjściu zaś 37 statków pod banderą niemiecką, 22 pod banderą szwedzką, 12 pod banderą duńską i 2 statki pod banderą polską.

Reszta statków dzieliła się na poszczególne państwa, zwykle reprezentowane w porcie gdańskim. Ze 112 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 31, a mianowicie 17 z drobnicą, między którymi znajdował się jeden także z pasażerami, 4 z rudą żelazną z Norwegji Melily, Portu Natal i Durbanu w południowej Afryce, 4 statki ze zbożem z Gdyni celem przeładowania w porcie gdańskim, 2 statki z ładunkiem solonych śledzi, 1 z ładunkiem fosfatu i włókna roślinnego z Casablancą, 1 statek z oliwą ze Szwecji. Poza tym przybył 1 statek, który odpłynął poprzednio z portu gdańskiego, a znajdujący się w niebezpieczeństwie. Z 98 statków na wyjściu załadowanych było aż 96, a tylko 2 wyszły bez ładunku. — Węglem załadowane były 43 statki (w tygodniu poprzednim 41). Z tych odeszło do Szwecji 12, do Danji 11, do Francji 7, do Włoch 5, do Norwegji 3, do Rygi 3, do Islandji 1 i do Barcelony 1. Poza to odeszło 15 statków załadowanych drobnicą, a między nimi także jeden, który zabrał pasażerów, a inny, który zabrał transport koni do Kopenhagi. Z ładunkiem zboża wyszło 15 statków, a między nimi 11 do Danji. Drzewem załadowanych było 13 statków, między nimi 5 odeszło do Anglii. Ładunek cukru zabrało 3 statki do Londynu i Rotterdamu, 2 statki załadowane były cementem, 2 makuchem, 1 solą potasową, 1 materiałem okrętowym, a 1 zabrał pocztę i pasażerów do Danji.

Walne zebranie placówki gdańskiej Tow. Wojaków

15 kwietnia br. o godzinie 19 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie placówki Tow. Wojaków w Gdańsku w Domu Polskim. Na porządku dziennym nowy statut, wybór referenta organizacyjnego, wykład referenta oświatowego, przyjęcie nowych członków itd.

Dla cierpiących na reumatyzm i podagrę jest Tegal niezwykle skutecznym środkiem o nieocenionej wartości. Tegal jest zupełnie nieszkodliwy, przynosi ulgę nawet w chronicznych wypadkach. Natychmiast po zażyciu uśmierza najsrozsze bóle. Spróbujcie dziś jeszcze — lecz żądajcie zawsze tylko Tegal. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach. Tegal jest preparatem szwajcarskim zarejestrowanym w Polsce pod Nr. 1364. (7474)

Sprawozdanie roczne Związku Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na W. M. Gdańsk

Zarząd na rok 1931 składa się z następujących druhow: prezes Sojecki, zast. Mokwiński, sekretarz Sawicki Paweł, ławnicy Perszon, Westfal.

Oddział Urzędników i kandydatów.

Sekcja Urzędników i Kandydatów kolejowych, zrzeszonych w Związku Z. Z. P., którą założono z ramienia Oddziału Pracowników kolejowych Z. Z. P. w połowie roku 1929, jako czysto fachowy Oddział, dała dowód swego istnienia przez należyte wywiązanie się z jej nadanych zadań. Zadania sekcji naszej odnoszą się do spraw, dotyczących Urzędników i Kandydatów kolejowych w kierunku więcej fachowym jak również i w utrzymaniu względnie powiększeniu stanu posiadania. Jako główne zadania Sekcji naszej wymienia się:

1. prowadzenie urzędnika i kandydata kolejowego drogą, odpowiadającą jego wymaganiom, położeniu i znaczeniu w dziedzinie jego pracy lub dziedzinie jego spraw specjalnych;
2. chronienie stanu posiadania;
3. umożliwienie dalszego fachowego kształce-

nia się przez utworzenie kursów fachowych lub kursów pouczających;
 4. dbanie o polepszenie bytu i stanu posiadania przez osiągnięcie etatu, posunięcie do wyższej grupy lub inną stosowną drogę;
 5. udzielenie fachowej porady i pomocy w sprawach zachodzących w zakres stanowiska i pracy pracowników kolejowych druhow naszej Sekcji.

Dalsze zadania pracy związkowej leżą już w zakresie Oddziału Pracowników kolejowych Z. Z. P. lub w zakresie całego Związku ZZP.

Zarząd szczególnie przestrzegając wymienione zadania Sekcji i zawsze kierował się myślą jak najdalszego urzeczywistnienia ich dla dobra członków Sekcji, w dowód czego nadmieniam się, że Zarząd Sekcji wspólnie z Zarządem Oddziału Pracowników kolejowych i Głównym Zarządem Z. Z. P. bronił i chronił w potrzebie stan posiadania pracownika kolejowego. Należy oprócz innych rzeczy wymienić tylko ostatnie pertraktacje o podwyższeniu wynagrodzenia dla pracowników nieetatowych. Tak samo zachodzily różne sprawy, odnoszące się do etatowych pracowników kole-

jowych.

Zarząd Sekcji urządził w roku sprawozdawczym dla pracowników kolejowych członków Zw. Z. Z. P. kursa fachowe. Takie kursa fachowe odbyły się odrębnie dla asystentów i kancelistów, dla konduktorów stacyjnych i hamulczych, dla zwrotniczych, dla służby mechanicznej i dla służby drogowej. Wynik kursów należy ocenić jako pomyślny, ponieważ członkowie, którzy składali w ostatnim czasie egzamina, uznali należyte pomoc tę, którą im Związek udzielił przez utworzenie kursów fachowych. Kursy te odbyły się pod kierownictwem druha Malacha. Ponowny kurs fachowy urządził Zarząd Sekcji obecnie na „asystenta i adjunkta“. Kurs ten na życzenie uczestników rozpoczął się z dniem 1 stycznia 1931 r. Zarząd powierzył kierownictwo kursu druhowi Machowi, sekretarzowi naszej Sekcji.

Praca prezesa i sekretarza Sekcji dla Związku, a szczególnie dla naszej Sekcji, która może być najowocniejszą, odbyła się po za szeregiem innych prac związkowych.

Zarząd starał się jak największą ilość druhow przeprowadzić na wyszkolenie fachowe w różnych gałęziach pracy kolejowej, a mianowicie na asystenta, kancelistę, konduktora, kierownika pociągu, hamulczego, torowego, droźnika, strażnika, zwrotniczego, maszynistę,

palacza, rewidenta wagonów i t. d. Dzięki interwencji Związku Z. Z. P. i intensywniej pracy Zarządu Sekcji większa ilość druhow otrzymała już, a dalsza część otrzyma wyszkolenie fachowe. Tak również i tu można zapowiedzieć rezultaty zadawalniające.

Praca, naogół biorąc, chociaż była zbyt trudna, to jednak przyniosła dla naszych członków zadawalniające wyniki.

Sekcja Urzędników i Kandydatów odbyła w roku sprawozdawczym jedenaście zwyczajnych zebrań i jedno roczne walne zebranie. Udział w zebraniach był na ogół zadawalniający, gdyż przeciętnie przybywało około 100 do 150 druhow. Członkowie brali w zebraniach czynny udział. Nicomal na każdym zebraniu stawiano wnioski w rodzaju polepszenia bytu pracownika kolejowego. Sekcja nasza urządziła w roku sprawozdawczym jedną zabawę. Czysty dochód ze zabawy wynosił G. 38,—, które oddano do funduszu Oddziału Pracowników Kol. Z. Z. P., stojący nam każdej chwili do dyspozycji. Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi“ zebrano G. 81,—.

Zarząd na rok 1931 składa się z następujących druhow: prezes Malach M., zast. Milewski B., sekretarz Mach A., ławnicy Block L., Nadolny. (Dalszy ciąg nastąpi)

Wyżej stawiają dobro partyjne od dobra Państwa

Zjazd delegatów Tow. Powstańców okręgu bydgoskiego wbrew uchwałom Walnego Zjazdu w Grudziądzu

Praca Towarzystwa Powstańców i Wojsków nie szła dotychczas w nalczytym kierunku tak pod względem organizacyjnym, jak i przysposobienia wojskowego. Dlaczego? Bo różni ludzie z pod znaków partyjnych chcieli wprowadzić i wprowadzali ferment polityczny do tej organizacji, która ma zadanie zachować tradycje wspomnień z walk o niepodległość i wychować rezerywy, gotowe każdej chwili do odparcia wrogów naszej Ojczyzny.

Główny Zarząd, aby zapobiec fermentom w organizacji, zwołał do Grudziądza nadzwyczajny zjazd, który uchwalił olbrzymią większością głosów nowy statut, idący po linii ściślejszej współpracy z wojskiem i władzami administracyjnymi.

Nie podobało się to właśnie tym panom, którzy dla zawisłości partyjnej woleli raczej, aby Towarzystwo podupadło, niż miałyby iść ręką w rękę z nienawistnym przez nich obecnie reżimem rządzącym.

Dowód tego zacietrzewienia i zaślepienia mieliśmy na onegdajszym zjeździe delegatów z okręgu bydgoskiego.

Zebrań przewodził p. o. prezes Okr. kpt. rez. Wiśniewski, przy stole przydziałnym zasiadli pp. gen. Thommée, starosta dr. Bereta, mjr. Sulik, delegat dsy DOK gen. Pasławskiego, dca 61 p. p. pulk. Korkozowicz, dca 62 p. p. ppłk. Powierza, radca Hańczewski w imieniu Magistratu, mjr. Gąsiorek, mjr. Zgleński, kom. P. W. na miasto por. Lindner, kom. P. W. na powiat por. Dońcew, kier. WF Matuzewski, por. rez. Pałaszewski W. w imieniu Zw. Of. Rez. sekr. Zw. Kuliński i inni.

Po przywitaniu gości i uczczeniu zmarłych członków oraz stwierdzeniu uprawnień do głosowania, przewodniczący we wstępnym przemówieniu oznajmia zebraniom, że ponieważ na walnym zebraniu w Grudziądzu uchwalono nowy statut, wobec czego obrady dzisiejsze muszą się toczyć w myśl tego statutu, który obowiązuje.

Na to przygotowani już pp. Teska i Ciesielski (dziwny sojusz Dziennika z Gazetą) wnieśli protest, a p. red. Teska stawiał wniosek o nicobradowanie w myśl nowego, lecz starego statutu, gdyż jak zaznacza „My tych panów nie uznajemy, którzy stoją na czele Związku obecnie”.

Po tych słowach rozpalta się istna burza wśród zebranych miało się wrażenie, że jesteśmy na zebraniu niesfornych dzieciaków, a nie na poważnym zebraniu ludzi zasłużonych.

P. Ciesielski w dziwnie niczasadnych słowach popiera wniosek red. Teski, twierdząc, że nie potrzeba znać uchwał głównego zarządu, to jest nowego statutu, lecz należy obradować tylko w myśl starego statutu. Przewodniczący p. Wiśniewski w spokojnych słowach wyjaśnia stanowisko Walnego Zjazdu w stosunku do nowego statutu i zaznacza, że bezwarunkowo obowiązują uchwały powzięte na tym zjeździe. Jednakowoż tak p. Teska jak i Ciesielski, no i inni członkowie z pod znaków tych panów absolutnie tego nie chcą uznać i uparcie domagają się przegłosowania wniosku.

Przed głosowaniem wstaje p. mjr. Sulik i oświadcza oficjalnie zebraniom, że uchwalenie takiego wniosku nie koniecznie wyjdzie organizacji na dobre, gdyż zerwanie współpracy z wojskiem przyczyni się w dużej mierze do upadku towarzystwa. Mimo tego ostrzeżenia zebrani większością głosów uchwalił wniosek red. Teski.

Po tym fakcie wstał p. gen. Thommée i w krótkich słowach żołnierskich dał do zrozumienia, że mocno żałuje, iż zerwano myśl

sciej współpracy z wojskiem, dlatego wraz z oficerami st. czynnej, znajdującymi się na sali, opuszcza obrady. (a nie jak „Dziennik Bydgoski” napisał, aby nie krępować swobody słowa delegatów). Pan starosta dr. Bereta, jako przedstawiciel Rządu również opuszcza zebranie po krótkim wyjaśnieniu.

Po tych oświadczeniach dziwnie zrodła mi na macielem, ale już było zapóźno naprawić to, co w swym zacietrzewieniu zrobili.

Odczuwało się na sali wśród większości, a nawet i wśród: „ich ludzi” niesmak i zażenowanie z wyniku, jaki dał niefortunny wniosek pp. T. i C. et comp.

Nie łącząca wojsko z Towarzystwem w okręgu bydgoskim została zerwana, rezultaty tego winni ponieść wnioskodawcy, a nie cały Związek, którego delegaci niezorientowali się o co chodzi tym panom.

Po myśli starego statutu obrady dalej prowadzono. Na marszałka został wybrany pan Grodzki, na ławników p. dyr. Radziński i p. Maselkowski, na sekretarza p. Wolski.

Po sprawozdaniach poszczególnych człon-

ków zarządu, z których dowiedzieliśmy się, że okrąg liczy 100 towarzystw z ogólną liczbą 4700 członków rzeczywistych i 600 przedpoborowych i że bilans przedstawia się sumą 9449 zł., przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Przewodem wybrano pp. Grodzkiego, wiceprezesem Mentkowskiego z Koronowa, kom. Strzyżowskiego, sekretarzem Uciechowskiego, skarbnikiem Wolskiego, referentem oświatowym Ciesielskiego.

Nie na tem jednak kopic. Zarząd główny napewno nie uzna uchwał zjazdu del. w Bydgoszczy, bo i uznać nie będzie mógł. Nie wolno bowiem wielkiej sprawy zostawiać nieodpowiedzialnym ludziom, którzy dla zadowolenia własnych partyjnych ambicji chcą zgubić organizację.

Wstyd ogarnia, że tu, na Pomorzu, gdzie przysposobienie wojskowe musi być zjednoczone, znaleźli się tacy ludzie, którzy dla wrodzonego pieniacstwa i niesubordynacji, poświęcili dobro najwyższe, dobro państwa.

Piętnujemy!!!

Kradzieże koni na Pomorzu stają się plagą poszczególnych powiatów

Od pewnego czasu grasują w kilku powiatach Pomorza szajki koniakradów, przynoszące się z powiatu do powiatu albo celem dokonania nowych kradzieży, albo też celem sprzedania zdobyczy. Dla przestrog właścicieli stajen i kupujących żywy inwentarz — podajemy niedawno zaszłe wypadki.

W nocy na 10 bm. skradziono na szkole Jana Majkowskiego z Wielkich Klinkach (pow. kościerski) dwa konie: pierwszy — wałach gniado-wiśniowy 146 cm. wysoki, 5-cio latek, grzywa ostrzyżona, ogon gruby półdługi, kuty na przednie nogi; drugi — to klacz kasztanka, 4 letnia, 150 cm. wysoka, o grzywie krótko strzyżonej z gwiazdką na czole i strzałką na nosie. Lewa tylna noga od kostki biała, klacz kuta na przednie nogi.

W nocy na 9 bm. włamano się do stajni rolnika Karola Scherera w Górsku (pow. toruński) i skradziono również 2 konie o następujących cechach zapoznawczych: pierwszy — klacz kasztanka o wysokości 150 cm., długości 210 cm.; derezowata gwiazdka, nogi nad pięciami od zewnątrz, wyżej połowy białe, prawa tylna noga nad pięciną w połowie od przodu biała, lewa tylna nad pięciną wyżej połowy biała. Wartość 450 zł.; drugi — również klacz kasztanka długości 210 cm., wysokości 155 cm.,

łysina, nogi przednie nad pięciny białe, lewa tylna w kostce z przodu biała. Wartość 400 zł. Ponadto skradziono z tej samej stajni 4 kompletne używane półszorki robotnicze z surowej skóry.

W nocy na 8 bm. skradziono przez włamanie się do zamkniętej stajni rolnika Antoniego Martynowskiego w Błędowie (pow. chełmski) konia wartości 500 zł.

Opis konia: Klacz jasno-kasztankowata, lat 3, wzrost około 130 cm., ogon długi, grzywa półkrótka, obie nogi tylne i przednia prawa nad pięciami białe, duża lysina, otaczająca prawe oko, klacz po prawej stronie głowy derezowata — utyka na przednie nogi.

Podjeźdźcy o ostatnią kradzież są dwaj osobnicy, z których jeden ma lat około 25 o krępej postaci i średnim wzroście, drugi zaś niższy od pierwszego i szczupły. Obaj noszą wysokie buty.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że 2 klacze kasztanki, pochodzące najprawdopodobniej z ogłoszonych przez nas kradzieży — przybyły do bardzo zbiedzonym stanie przed zagrodą leśniczego Franciszka Weinerta w Dolnych Sartawicach w pow. świeckim. — Złoczyńcy widząc się w opalach i nie mogąc wobec alarmów policji pozbyć się łupu — pu-

Pensje urzędnicze od maja po cofnięciu 15 proc. dodatku

Wobec zamierzonego obniżenia płac urzędników państwowych o 15%, podajemy tabelkę porównawczą płac rozmaitych kategorii urzędników (bez żadnych dodatków) zawierających płace dotychczasowe i ewentualną wysokość płac po ich obniżeniu.

Urzednicy administracji ogólnej.		Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
grupa uposażeniowa			
Podsekretarz	III	1090 zł	825 zł
Naczelnik wydziału	V	710 zł	604 zł
Referendarz	VII	410 zł	349 zł
Sekretarz	X	240 zł	204 zł
Kancelista	XI	200 zł	170 zł

Policja państwowa.		Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
grupa uposażeniowa			
Komendant Gł.	IV	880 zł	748 zł
Komisarz	VII	410 zł	349 zł

Sądownictwo i Prokuratura.		Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
grupa uposażeniowa			
Sędzia Sądu Najw.	D.	1040 zł	884 zł
Sędzia Sądu Apel.	C.	820 zł	697 zł
Sędzia Sądu Okr.	B.	650 zł	553 zł
Sędzia Sądu Grodzk.	A.	460 zł	391 zł
Prokurator Sądu Najw.	D.	1040 zł	840 zł
Podprok. Sądu Okr.	A.	460 zł	391 zł

Szkolnictwo.		Dotych- czas	Po ob- niżce miesięcznie
grupa uposażeniowa			
Profesor zwyczaj.	IV	930 zł	790 zł
Profesor nadzwyczaj.	V	760 zł	646 zł
Asystent starszy	VIIIb	340 zł	289 zł
Dyr. szkoły średniej	VIIIb	550 zł	468 zł
Naucz. szkoły średniej			

z kwalifikacjami VIII — 310 zł — 263 zł
Kierownik szk. powsz. IXb. — 306 zł — 261 zł
Nauczyciel szk. powsz. z kwalifikacjami Xb — 245 zł — 209 zł

Do wymienionych kwot należy doliczyć dodatki, które wynoszą od 17 do 40 procent.

Powyższa tabelka ma znaczenie wyłącznie orientacyjne.

scili widocznie konie samopas, te zaś instynkttem wiedzione skierowały się do pierwszej spotkanej stajni i pierwszego złobu.

Zatrzymane konie są w przechowaniu u Franciszka Weinerta w Dolnych Sartawicach. Poszkodowanych, którzyby dzięki informacjom naszego pisma zdołali odzyskać swoją własność — prosimy o zawiadomienie redakcji.

Niezwykłe morderstwo za 5000 dol. Zamordowany oszukał mordercę

Policja wiedeńska wyświłtliła ostatnio zagadkowo morderstwo, którego ofiarą padł węgierski handlarz win, Rudolf Steinherz z Kecskemetu, zamordowany w przedziale II klasy pociągu pospiesznego Budapeszt — Szegediu. Sprawca zamordował Steinherza uderzeniem młota w głowę. Podejrzanie padło od razu na młodego człowieka nazwiskiem Kowacs.

Dochodzenia policji dały nieoczekiwany i

wprost sensacyjny wynik. Aresztowany Kowacs alias Fischl zznał, iż zamordował Steinherza na jego własne życzenie. Sprawa przedstawiała się następująco.

Steinherz opowiadał Fischlowi, iż pragnie dobrowolnie zakończyć życie i wyraził życzenie, aby Fischl go zabił, przyrzekając mu za to 5.000 dolarów. Gdy Fischl zgodził się na potworne życzenie, Steinherz wręczył mu młot,

którym miał go zamordować oraz chustę, na wypadek, gdyby zamordowany krzychał. — Fischl wykonał wszystko ściśle według życzenia Steinherza, uderzając go z zimną krwią tak długo młotem, aż sądził, iż nie żyje. Policja zrazu nie wierzyła zeznaniom młodocianego mordercy. Dalsze dochodzenia jednakże wykazały, iż istotnie sprawa tak się przedstawia, jak twierdzi morderca.

O przyrzeczoną nagrodę w wysokości 5.000 dolarów zamordowany Fischla jednakże oszukał, gdyż wskazany człowiek, który miał mu wypłacić pieniądze, pewien komunistą węgierski, mający pracować w wiedeńskim konsulacie sowieckim, tam się nie znajdował.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że zamordowany Steinherz planował oszustwo ubezpieczeniowe na wielką skalę. Steinherz kochał namiętnie swoją rodzinę i był gotów uczynić dla niej wszystko. Jak się okazało ubezpieczył się Steinherz na życie w kilku towarzystwach. W pewnym wiedeńskim towarzystwie ubezpieczeń na życie ubezpieczył się na 100.000 franków szwajc. na wypadek śmierci. Poza tem był ubezpieczony w towarzystwie czechosłowackim i węgierskim. Gdyby plan Steinherza się udał, rodzina jego otrzymałaby 160.000 pengó.

Morderca Fischl wydany zostanie władzom węgierskim. Prokuratura bowiem nie widzi w zbrodni Fischla morderstwa z namowy, lecz morderstwo, dokonane z chęci zysku, w celu uzyskania przyrzeczonych 5000 dolarów.

W zwierciadle cen Berlina Paryża i Rzymu Golenie, gazeta, framwaj, herbała

W dobie akcji o niższe cen porównanie kosztów utrzymania w różnych państwach europejskich ukazuje ciekawe perspektywy. Ceny sprowadzone do złotych, terenem porównania są: Paryż, Berlin, Rzym.

Gazeta kosztuje w Paryżu 10 groszy, w Berlinie 50 groszy, a w Rzymie powyżej jednego złotego. Czesane w szkole średniej wynosi w Paryżu — 680 zł., w Berlinie 400 zł., w Rzymie 150 zł. Przebiegna cena książki powieściowej wynosi w Paryżu — 4,5 zł., w Berlinie od 7 zł. wwyż, w Rzymie — 6 zł. Golenie kosztuje w Paryżu od 70 groszy, w Berlinie 70 groszy, w Rzymie do 90 groszy. Ubranie gotowe kosztuje w Paryżu około 220 zł., w Berlinie około 120 zł., w Rzymie — 165 zł. ubranie na miarę u krawca w Paryżu około 450 zł., w Berlinie — 380 zł., w Rzymie od 300 zł. — Para bucików kosztuje w Paryżu od 45 do 80 zł., w Berlinie 28 zł., w Rzymie około 90 zł.

Przejazd tramwajem kosztuje w Paryżu

od 22 do 33 groszy, w Berlinie 55 groszy, w Rzymie 20 groszy. Umeblowany pokój kosztuje miesięcznie w Paryżu od 180 do 330 zł., w Berlinie od 80 do 110 zł., w Rzymie od 100 do 180 zł. Kilowat energii elektrycznej kosztuje w Paryżu 66 groszy, w Berlinie 92 grosze, w Rzymie 2 zł. 50 groszy. Ceny gazu są mniej więcej jednakowe, około 40 groszy za m. sześć.

Ceny żywności przedstawiają się następująco: cukier (1 kg.) kosztuje w Paryżu 1 zł. 60 groszy, w Berlinie 1 zł. 20 groszy, w Rzymie 3 zł. 40 gr. Herbata (1 kg.) kosztuje w Paryżu 29 zł., w Berlinie 28 zł., w Rzymie około 60 zł. Cena masła, jednakowa dla Rzymu i Berlina (9 zł. za kg.), w Paryżu wynosi 11 zł.

Pensja nauczyciela szkoły powszechnej wynosi miesięcznie w Paryżu 700 zł., w Berlinie około 800 zł., w Rzymie 520 zł. Biuralistka zarabia miesięcznie w Paryżu 660 zł., w Berlinie 550 zł., w Rzymie około 440 zł.

Porównaj pracę - jest łatwiejsza
Porównaj pismo - jest ładniejsze
Porównaj cenę - jest niższa
2-letnia gwarancja

ROYAL

ROYAL TYPE WRITERS
W POLSCE S. A.
WARSZAWA, AL. JERZYSKA 23

KRONIKA

TORUN

Środa
15
kwiecień

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Justyny
Środa Ludwiny

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Na zachodzie bez zmian“.

Światowid — „Kobiety z przeszłością“.

Mars — „Pori — królowie puszczy“.

Lux-dźwiękowiec — „Karkołonne zakręty“.

Corso — „Orzeł Teksasu“.

Z miasta

— **Podziękowanie.** Od radcy wojewódzkiego Wiśniewskiego zamiast wieńca na trumnę śp. Alojzji Zięgertowej odebraliśmy 10 zł. za które w imieniu naszych ubogich serdecznie dziękujemy.

Zarząd Stow. Pań Mił. Św. Winc. a Paulo par. N. P. M.

— **Koło III BBWR Bydgoskie Przem.** — Miesięczne zebranie koła III odbędzie się dnia 15 kwietnia br. o godz. 18,30 w lokalu sekretariatu BBWR przy ul. Bydgoskiej 33, II p. — O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

— **Tow. śpiewu Lutnia w Toruniu** donosi, że lekcia chóru mieszanego odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 8,15 wieczór w lokalu Lutni — Dwór Artusa.

— **Z Kina Światowid.** Przed założeniem w najbliższym czasie aparatury dźwiękowej w kinie „Światowid“, aby dać możność jaknajszerszemu rzeszom PT Publiczności oglądania filmów niemych, dyrekcja zniżyła z dniem dzisiejszym ceny biletów i to: II miejsce 80 gr. (dla szeregowców 60 gr.), I miejsce 1,20 zł, balkon 1,70, łoża 2 zł. Po tych niż. cenach, dziś we wtorek rozpoczyna się demonstrowanie filmu pt. „Kobiety z przeszłością“.

— **Bacność Strzelcy!** W czwartek 16 bm. 1931 r. o godz. 18 odbędzie się w świetlicy Związku Strzeleckiego Oddziału I przy ul. Poniatowskiego zbiórka wszystkich obywateli oddziału pieszego tak przedpoborowych jak i rezerwy. Punktualne przybycie obowiązkowe.

— **„Dzwon“ — Toruń.** Po świątecznej przerwie rozpocznie się lekcie śpiewu we wtorek, 14 bm., mianowicie o godz. 20 dla I tenorów, a o godz. 20,45 dla II tenorów. Dla basów we środę o tym samym czasie. Ze wzgl. na próby nowych utworów w związku z 10 leciem „Dzwonu“, punktualne przybycie wszystkich śpiewaków obowiązkowe.

— **Zgony z dnia 13. 4. 1931 r.** Jan Lewandowski (1879), Tomasz Wójtowicz (1860), Aleksander Karsznia (1931), Katarzyna Kubik z domu Siuba (1900), Antonina Szramke z domu Ludzińska (1860).

Z teatru

Dziś we wtorek dnia 14 bm. o godz. 20:ej jedyny występ niezrównanego gwiazdora Teatru „Morskie Oko“ w Warszawie polskiego Chevalier — Eugenjusz Bodo, który zaprezentuje się w najświetniejszych perłach swego repertuaru obok pary baletowej scen stołecznych Topolnicka-Ostrowski, mlłej piosenkarki Duranowskiej i recytatora Belskiego.

Jutro w środę dnia 15 bm. o godz. 20 po raz trzeci emocjonująca sztuka St. Brandowskiego „Sarajevo 1914“ z p. Makarczyk-Wasilewską w popisowej roli kobiety-szpiega.

Lucy Messal.

Niepotównana gwiazda operetki polskiej przybywa dziś do Torunia, aby uświetnić nasz sezon operetkowy dwoma występami w wspaniałej swej kreacji płomienną hiszpanki w operetce Benatzky'ego „Piękna Carrena“ (Noc w San Sebastianie) w sobotę 18 bm. i niedzielę 19 bm. o godz. 20. Bilety już zamawiać i nabycić można w kasie teatru.

Czerwone korty
tennisowe dla Torunia
buduje T. K. S.

Świat sportowy Torunia przyjmie niewątpliwie z zadowoleniem wiadomość, że Toruń uzyska niebawem czerwone korty tenisowe, które buduje T. K. S.

Po dokonaniu szeregu ulepszeń na swych placach, T. K. S. przystępuje obecnie do przebudowy kortów tenisowych na czerwone, aby w ten sposób dostosować je do najnowszych wymagań. Czerwone korty w porównaniu do ziemnych posiadają tę zaletę, iż na tle czerwonym piłka tenisowa jest lepiej widoczna, co w dalekim stopniu ułatwia orientację i nie męczy tak wzroku.

Poza tą innowacją wszystkie korty otrzymają nowe siatki oraz piłki, tak, iż wyekwipowanie kortów T. K. S. w roku bieżącym będzie jaknajwzrozsze.

Dla pieszych chodnik — jezdnia
dla pojazdów

Starostwo Grodzkie wydało specjalne przepisy o ruchu ulicznym

Nieprzestrzeganie przepisów o ruchu pieszym i kołowym na ulicach naszego miasta spowodowało Starostwo Grodzkie do wydania specjalnych zarządzeń dotyczących regulacji tego ruchu. Często kontrola ruchu ulicznego przez organy porządku publicznego spowoduje niewątpliwie z czasem mechaniczne przestrzeganie przepisów i prawideł.

Bardzo ważnym czynnikiem jest przestrzeganie przez przechodniów pewnych zasadniczych prawideł jak np. przechadzanie się tylko prawą stroną, co spowoduje jednokierunkowy ruch i w bardzo poważnej mierze rozwiąże kwestię ruchu ulicznego. Drugim czynnikiem, który winien być przedewszystkiem przestrzegany przez przechodniów, to umiejętnie przechodze-

nie przez jezdnię z jednej strony na drugą. W żadnym razie nie wolno spacerować po jezdni. Jezdnia jest dla ruchu kołowego a nie pieszego. Nieprzestrzeganie tych ostatnich zwłaszcza przepisów jest przyczyną olbrzymiej większości wypadków nieszczęśliwych.

Równocześnie p. Starosta Grodzki wydał szereg przepisów, dotyczących regulacji ruchu kołowego. Funkcjonariusze p. p. baczną będą zwracać uwagę, by przepisy o ruchu kołowym były przestrzegane. Szczególną uwagę zwracać będą funkcjonariusze bezpieczeństwa na respektowanie przepisów dotyczących prawidłowego przestrzegania miejsc postoju dla pojazdów.

Krwawa bójka na bagnety

W niedzielę około północy doszło do bójkki w pobliżu restauracji „Parku Wiktorja“ przy ul. Grudziądzkiej między kilku wojskowymi i osobami cywilnymi. Podczas bójkki, w której wojskowi użyli bagnety, ranni zostali bagnetami 42-letni Władysław Celmer (zam. ul. Podgórną 14) oraz brat jego Bolesław Celmer, 24 letni stolarz (zam. przy ul. Kochanowskiego 14), których musiano odstawić do szpitala miejskiego.

Władysław Celmer po otrzymaniu opatrunków przewiezony został do domu. Wczoraj jednakże okazało się konieczne ponowne

przeniesienie do szpitala. Bolesława Celmera po opatrzeniu rany przewieziono do domu. Stan jego jest mało groźny.

Według opowiadań rannych wracali oni do domu z kin i w pobliżu „Parku Wiktorja“ na padnięci zostali przez kilku wojskowych, którzy wszczęli z nimi bójkki.

Jak się dowiadujemy, żandarmerja wojskowa, która natychmiast przeprowadziła współpracę z policją dochodzenia, zdołała już wykryć sprawców napadu i osadziła 4 napastników w areszcie wojskowym.

Z sali sądowej

Wyrodna „matka“

Państwo X. nie mieli własnych dzieci, wobec czego postanowili przyjąć na wychowanie sierotkę, 2 letniego chłopczyka, którego adoptowali. Pani X., która tak gorąco pragnęła mieć własne dziecko, iż przyjęła obce, zapewniła gorąco, że będzie małej sierotce wzorową i najlepszą matką. Niedługo jednakże sierotka cieszyła się miłością „matczyną“ opiekunki. Po pewnym czasie pani X. zmieniła wobec dziecka postępowanie. Przy najdrobniejszej sposobności i nieposłuszeństwa dziecka, bila je w nieludzki sposób, zlewając je nawet zimną wodą. Nieludzkie traktowanie dziecka zwróciło uwagę sąsiadów, którzy wreszcie, listując się nad sierotą, zawiadomili krewnych o jego cierpieniach w domu nieludzkiej matki. Krewni wreszcie sprawę wytoczyli na drogę sądową i dziecko odebrali. Policja zaś, która również dowiedziała się o znęcaniu się nad sierotką, po przeprowadzeniu dochodzeń sprawę skierowała do prokuratorji.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie w wydziale Karnym Sądu Okręgowego w Toruniu rozprawa przeciw pani X., która wśród zgromadzonej na galerji publiczności wywołała zrozumiałe zainteresowanie. Sądowi przewodniczył sędzia Kulerski, oskarżał prokurator dr.

Reiss, oskarżoną bronił adwokat Monné.

Zeznania świadków potwierdziły w całej pełni oskarżenie i ujawniły wprost potworne znęcanie się nad dzieckiem. Sama oskarżona przyznała się, że bila dziecko i zlewała je wodą, tłumacząc się jednak, że zlewając zimną wodą polecił jej lekarz jako środek przeciwko zbyt „wielkiej nerwowości“ chłopczyka. Nic ulega wątpliwości, że pani X. zbyt gorliwie wykonywała poradę lekarską, przekraczając w karygodny sposób dozwoloną miarę. Prokurator w swoim przemówieniu wskazał iż postępowanie oskarżonej zdradza wprost sadyściyczne skłonności, które kazaly jej znęcać się nad małym wychowankiem i wniósł dla oskarżonej o 6 miesięcy więzienia.

Sąd uznał winę oskarżonej na zupełnie udowodnioną i skazał ją na 500 zł. grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na więzienie, za każde 5 zł. po jednym dniu na 50 zł., opłat sądowych i kosztów rozprawy.

Zebrana na galerji publiczność, wśród której przeważała większa ilość pań z towarzysztwa toruńskiego, wyrażała w niedwuznaczny i ostry sposób swoje głębokie oburzenie z powodu niecnego i okrutnego postępowania wyrodnej „matki“.

Za szpiegostwo

Wczoraj, w poniedziałek, odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu przy drzwiach zamkniętych rozprawa przeciwko Antoniemu Siemiątkowskiemu, b. st. posterunkowemu Policji Państwowej z Wygody, oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Niemiec. Siemiątkowski na rozprawie przed Sądem Okręgowym w Toruniu w sierpniu ub. roku skazany został na 3 lata więzienia i od wyroku tego wniósł odwołanie.

Sąd apelacyjny po przeprowadzeniu przewodu sądowego i po przesłuchaniu licznych

świadków oparł się na dowodach rzeczowych i orzeczeniu znawcy kpt. Czecha i zatwierdził wyrok I instancji, skazując Siemiątkowskiego na 3 lata więzienia, pozbawienie praw obywatelskich przez dalsze 10 lat z dopuszczeniem dozoru policyjnego oraz na opłatę kosztów sądowych.

Rozprawie przewodniczył prezes Sądu Apelacyjnego p. Szyszko, jako wotanci zasiadali sędziowie S. A. Sosiński i Krukowski, oskarżał prokurator Plejewski. Oskarżonego bronił z urzędu adw. Przysiecki.

„Zawodowy“ przemytnik cygar
skazany na 2024 dni więzienia

Wczoraj, w poniedziałek, odbyła się rozprawa sądowa przeciwko zawodowemu przemytnikowi niemieckich cygar, Czesławowi Wisnerowiczowi (lat 27 zam. w Toruniu, ul. Sukiennicza 2). Wisnerowicz był już karany za różne kradzieże oraz za przemytnictwo cygar, za które skazano go swego czasu na grzywnę w wysokości 30.000 zł., których wprawdzie nie zapłacił, lecz — odsiedział. Po wypuszczeniu z więzienia Wisnerowicz zamiast zmienić „zawód“, pozostał wierny swej bardzo intratnej widocznie, mimo że niebezpiecznej działalności poprzedniej i znowu począł przemycać cygara niemieckie przez granicę.

W lutym ub. roku jednakże został znowu przychwycony w Kowalewie, podczas przemykania 1000 sztuk cygar, które podczas pościgu porzucił w worku na torze kolejowym.

Sąd skazał oskarżonego na grzywnę w wysokości 20.240 zł. lub więzieniem, licząc za każde 10 zł. jeden dzień więzienia. Skazany

prawdopodobnie i tym razem odsiedzi nałożoną grzywnę, co w rezultacie wyniesie wcale pokaźną liczbę 2024 dni.

Po dwa lata ciężkiego więzienia
za krzywoprzysięstwo

Robotnik Jan Szybski (lat 29, zam. w Małych Radowiskach pow. wąbrzeski), utrzymywał bliższe stosunki z młodą robotnicą Majchrzakówną. Owocem tego stosunku było nieślubne dziecko. Później Szybski poznał inną dziewczynę, z którą się wreszcie ożenił — porzucając pierwszą. Majchrzakówna, dowiedziawszy się o tem, wytoczyła niewiernemu kochankowi proces o alimenty. Podczas rozprawy sądowej w Chełmnie oskarżony wezwał na świadka 28-letniego Alberta Szpielmana, który zeznał pod przysięgą, że również on

Nasza premia
kulturalna

Pragnąc uprzyjemnić czytelnikom naszym poznanie ostatniej nowości repertuarowej teatru toruńskiego, umieścimy w numerze jutrzejszym kupon ulgowy na przedstawienie sensacyjnej sztuki St. Brandowskiego „Sarajevo 1914“ w dniu 15 kwietnia (środa).

Szajka złodziei przesyłek
pocztowych pod kluczem

Onegdaj aresztowano w Toruniu Franciszka Szczypiorowskiego i Rozalję Grzegorowską, podejrzanych o kradzież przesyłek pocztowych na dworcu Toruń-Przedmieście.

Podczas rewizji, którą w związku z tem przeprowadzono w mieszkaniu aresztowanych znaleziono większą ilość różnych przedmiotów podejrzanego pochodzenia. Rewizję przeprowadzono również w mieszkaniu Konstancji Markuszewskiej (Sienkiewicza 8) i Jadwigi Zarembskiej (Sukiennicza 8), u których również znaleziono część przedmiotów, pochodzących z kradzieży przesyłek pocztowych na dworcu.

Aresztowanych Szczypiorowskiego i Grzegorowską po ukończeniu dochodzeń odstawią władze policyjne do dyspozycji sędziego śledczego w Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Nieszczęśliwy wypadek
z bronią

Do szpitala Djakonisk przewieziono onegdaj 63 letnią Ługowską w groźnym stanie, z raną postrzałową w brzuchu, ofiarę nieszczęśliwego wypadku, który się wydarzył jej synowi. Paweł Ługowski (zamieszkały w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 184), manipulując nieostrożnie przy zamku fłocera spowodował wystrzał. Kula ugodziła w matkę jego, raniąc ją ciężko. Nabój utkwil we włochach. Stan zdrowia w ostatnim dniu uległ małej poprawie.

Policja przeprowadza w tej sprawie dochodzenia.

Ile zaprotestowano weksli
w Toruniu?

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w lutym b. r. ogółem 413,8 tys. weksli na sumę 118,2 milj. zł. wobec 444,2 tys. wartości 125,5 milj. zł. w styczniu b. r., a 453,3 tys. weksli na sumę 112,1 milj. zł. w lutym 1930 r.

Jeśli chodzi o poszczególne miasta, to najwięcej weksli poszło do protestu w Warszawie, bo 73,6 tys. na sumę 27 milj. zł. oraz w Łodzi. Biorąc za podstawę wartość weksli (pierwsza cyfra ilość protestów w tysiącach sztuk, druga suma weksli zaprotestowanych w milj. zł.) w Toruniu zaprotestowano 2,0 (1,2), w Poznaniu 8,9 (4,5).

Ze sportu

Pomorski Okręg Zw. Gier Sportowych komunikuje że wobec zakończenia listy zgłoszeń do zawodów o mistrzostwo Pomorza na sali ustalono termin 26 bm na rozgrywkę w poszczególnych miastach o tytuł mistrza miasta.

w BYDGOSZCZY:

Siatkówka męska: I gra: I druż. Szkoły Pch dla Podof. — SMP Naprzód; II gra: 2 druż. Szkoły Pch dla Podof. — 3 dr. Szkoły; III gra: zwycięzca gry I — zwycięzca gry II.

Koszykówka męska: I gra: 1 druż. Szk. Pch dla Podof. — 2 druż. Szkoły; II gra: 3 druż. Szk. Pch dla Podof. — SMP Naprzód; III gra: zwycięzca gry I — zwycięzca gry II.

w TORUNIU:

Siatkówka męska: I gra: 1 druż. „Gryf“ — 1 druż. VI dr. Harcerzy; II gra: 2 druż. Gryfu — 2 druż. VI dr. Harcerzy; III gra: 3 druż. Gryfu — zwycięzca gry I; IV gra: zwycięzca gry II — zwycięzca gry III.

Koszykówka męska: I gra: 1 druż. Gryfu — SMP Toruń-Mokre; II gra: 2 druż. Gryfu — I drużyna VI dr. Harcerzy; III gra: 2 druż. Harcerzy — zwycięzca gry I; IV gra: zwycięzca gry II — zwycięzca gry III.

W Grudziądzu zostaje mistrzem miasta w koszykówce i siatkówce TS. Olympia walkowerem z powodu braku przeciwnika.



W poniedziałek, dnia 13. kwietnia b. r. zasnęła w Bogu, po krótkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie św. Sakramentami

S. P.
HELENA z WOLAŃSKICH
EDWARDOWA BROCHWICZ-DONIMIRSKA

przeżywszy lat 80.

Eksportacja odbędzie się we czwartek, dnia 16 kwietnia b. r. o godz. 10.30 rano z Łysomic do kościoła parafialnego w Papowie Toruńskim, poczem Msza żałobna i złożenie zwłok w grobie rodzinnym.

Pograżeni w głębokim smutku

dzieci, wnuki, prawnuki i rodzina.

7683

Spełniając wolę Zmarłej, uprasza się zamiast wieńców o złożenie datku na biednych miasta Chełmna pod adresem: Towarzystwo Pań Miłosierdzia — Chełmno — klasztor.

ŚWIATOWID „Kobieta z przeszłością“
emocjonujący dramat erotyczno-życiowy. W rolach głównych: PAULINA STARKE, BARBARA KENT, BEN LYON, K. ELLIS. Ponadto: Nadprogram w 2-ach aktach.
Ceny złóżone: II. m. 80 gr., I. m. 1.20, balkon 1.70, łoża 2 zł.

DŹWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i dni następne!
Najgłośniejszy dźwiękowiec doby obecnej!
„Na Zachodzie bez zmian“
Dł. powieści Remarque'a.
Początek o godz. 5, 7, 9, w niedzielę o godz. 1, 3, 5, 7 i 9-tej

ZNANY I ULUBIONY W POLSCE

Cyrk Staniewskich

4-ro masztowy olbrzym

przybył do m. Torunia tylko na 6 dni i rozbił swe namioty na placu przy ul. 3. Maja, obok fabr. Drewitza

Otwarcie cyrku we wtorek 14. kwietnia

Inauguracyjne przedstawienie o godz. 8³⁰ wlecz.

SZCZEGÓŁY W AFISZACH.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
15. 4. 31. o godz. 12 w południe w Bierzgowie najwięcej dajacemu za gotówkę licytować będą: krowę dojną i 6 warchlaków, — zbiór licyt. u p. Waltera; o godz. 14 popoł. w Siemioniu 3 warchlaki, — zbiór licyt. u p. Osińskiego; o godz. 14.30 popoł. w Otowicach: centryfuga, — zbiór licyt. u p. Wołocha.
Kozak, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 14 kwietnia o godz. 11 sprzedawać będą u spedytora Sadeckiego najwięcej dajacemu za gotówkę: walizę, regał, bielizniarkę, plomby; o 12 przy ul. Grudziądzkiej 37: 500 kg stał. blachy, obręczówki, konie; o godz. 14 przy ul. Kościuszki 55: drzewo opałowe, węgiel.
Rzymyszkiewicz, komornik sądowy. (7675)

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 15 kwietnia o godz. 8.30 licytować będą w Rubinkowie u p. Kowalskiego za gotówkę najwięcej dajacemu: konia, wóz; o godz. 9.30 w Grębocinie: bulet, kredens, 8 krzesel, stół, zegar, kwiatnik, kanapę, 2 fotele, 4 krzesła flower. Zbiór licytantów przed wójtostwem. O godz. 10 u Wolskiego: 6800 dren 11/2-6 cal., 400 mtr. toru, 10 lorek, 200 mtr. szyn do kolejki; o godz. 10.30 u p. Katarzyńskiej: leżankę, biurko, zegar, garnitur mebli koszykowych, tacę, lornetkę; o godz. 12.45 w Smolniku u p. Zembrzuńskiego: 3 warchlaki, wieprza 2 małe warchlaki, 3 cielaki, 2 krowy; o godz. 14.30 w Młyńcu: krowę, lustro, kanapę, stół, 2 fotele, — zbiór licytantów przed oberżą p. Kozłkowskiego; o godz. 15.30 w Lubczu u p. Domirowskiej: konia, 4 warchlaki, 17 kur, 2 kilimy. (7681)
Janowski, komornik sądowy.

Z GRUDZIĄDZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We środę, dnia 15 kwietnia br. o godz. 11 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dajacemu w Grudziądzu przy Ogrodowej 23: rower, maszynę do szycia, 2 obrazy, umywalkę, 2 nocne stoliki, 2 ubrania, kurtkę skórkową, spodnie, kamizelkę, kapelusz, bibliotekę, lustro z konsolą, biurko, 2 kanapy, powózki, samochód osobowy, 150 rol papy i 10 beczek smoly.
T. Maćkowiak, kom. sąd. w Grudziądzu, Kościuszki 60, róg Kilińskiego 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
We środę, dnia 15 kwietnia 1931 sprzedawać będą za gotówkę w Grudziądzu o godz. 10 przy ul. Tuszewskiej Grobli 18 u p. Rudnickiego: bulet, stół, etażerkę, lustro, pianino, biblioteka, 6 krzesel, kanapę, stolik. Zaś o godz. 10.30 przy ul. Tuszewskiej Grobli 16 u p. Czarneckiego: kanapę, stół, stojak, biurko, szat�onierkę, krzesło, lampę wiszącą, barometr; o godz. 11 przy ul. Kwiatowej w warsztacie p. Błakaly: 1 samochód marki Hansa. Zaś o godz. 12 przy ul. Gen. Hallera 25 u p. Liedtke: kanapę i lustro. Następnie o godz. 13 przy ul. Chełmińskiej 61 u p. Zelewskiego: 1 autobus.
Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

LYCYTACJA PRZYMUSOWA.
Dnia 17 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. sprzedawać będą w drodze przymusowej najwięcej dajacemu za natychmiastową gotówkę na miejscu w Lesnej Jani, poczta Stara Jania, pow. Gniew u p. Jana i Leona Gardzielewskich następujące przedmioty: 1 urządzenie składowe, 122 butelek wódki i wina, 30 pieców, 38 lamp, 11 latarni, 21 wiader różnych, świdy, śruby, okucia itp., 160 paczek cykorji, 6 beczek smoly, 20 toczaków, 30 ctr. żelaza sztabowego, 1 magiel, 50 łopat, radio, kanapa z obudowaniem, 24 płaszczki męskich i damskich, 14 jacek wełnianych, około 300 mtr. płótna, barchanu i innego towaru.
7668) Chojnacki, kom. sąd. w Nowem.

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 16 kwietnia 1931 o godz. 10.30 sprzedawać będą w Żalnie najwięcej dajacemu za gotówkę: kilka butelek konjaku, 1 wialnie, 1 maszynę do sieczki, 1 konia, 3 warchlaki i różne inne rzeczy. Zbiórka licytantów przed szkołą w Żalnie. (7670)
Gaca, kom. sąd. w Tucholi. Pl. Zamkowy 4.

Powiatowa Kasa Chorych w Inowrocławiu

podaje do wiadomości, że ubezpieczeni względnie ich członkowie rodzin — którzy w roku bieżącym potrzebują leczenia klimatycznego - zdrojowego — winni w terminie do dnia 30 kwietnia 1931 r. składać podania u lekarza Naczelnego o przyznanie leczenia klimatycznego - zdrojowego z dołączeniem orzeczenia lekarza leczącego (kasowego). Pod leczeniem klimatycznym - zdrojowym rozumieć należy leczenie w sanatoriach, uzdrowiskach, jak i w Szalankach inowrocławskich itp. Zaznacza się, że wnioski złożone po upływie wskazanego terminu zasadniczo nie będą rozpatrywane w roku bieżącym. Wyjątek stanowią wnioski lekarskie dotyczące płucno chorych. Ze względu na to, że choroby uzasadniające podjęcie leczenia klimatycznego - zdrojowego zasadniczo wyłączają „nagłość wypadku” w rozumieniu art. 42 ustawy z dnia 19 maja 1920 r., podania ubezpieczonych Kasy o zwrot kosztów leczenia klimatycznego - zdrojowego, podjętego bez zezwolenia Kasy Chorych z pominięciem powyższych przepisów, — chociaż byłyby nawet poparte zaświadczeniami lekarzy prywatnych, — nie będą uwzględniane. (7667)
Inowrocław, dnia 11 kwietnia 1931 r.
Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Inowrocławiu.
L. dz. 4188/31. L.

Kresowianka Chemiczna pralnia „Tęcza“
Salon Mód, wykonuje po dług francuskich żurnali suknie, kostjumy, kapelusze oraz okrycia damskie.
Strussowa, Toruń, Jęczmień: na 16. I piętro. 7600

PRZETARG PRZYMUSOWY.
Dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 15.30 sprzedawać będą w Welpinie najwięcej dajacemu za gotówkę: 1 traktor, 6 jałowic, 10 macior i różne inne rzeczy. 7669) Gaca, kom. sąd. w Tucholi. Pl. Zamkowy 4.

Poszukuję posady
woźnego, portjera lub tym podobnej, za złożeniem kaucji. Łaskawie zgłoszenia „Dzień Pomorski” Gdynia.

Motocykl
„Triumph” ang. 5 1/2 c. m. w bardzo dobrym stanie oraz jednoroczny rasowy szpic bardzo czujny do sprzedania ul. Podmurna 32, II. p. prawo. 7682

Dobrze
umeblowane jasne dwa pokojowe mieszkanie z kuchnią i piwnicą od 1. V. do wynajęcia oglądać można od godz. 12-tej Brede ul. Wysoka 1 I. piętro. 7672

Pierwszorządny gabinet kosmetyczny „Mimoza“
dyplom Université de beauté Paris) stosuje metodę Cedibusu w wszelkie wady cery i włosów. Trwale przy ciemnia brwi i rzęsy Toruń, Piekary 43 I p. obok bramy Bydgoskiej. 7673

HURTOWNIA TAPET
artykułów malarskich J. KAPCZYŃSKI
Szczytna 13. 7454

Parcelacyjne
osady tanio sprzedaje: Paweł C. generalny pełnomocnik, Grudziądz, Grobowa 11. 6247

Pierze-Puch
polecam po cenach wyjątkowych za 1/2 kg. Gesi podskub od zł 5.25 do 6.50 Kacze niedarte 3.— do 3.90 darte pierze już od 2.50 Puch najlepiej koldrowy zł. 18. Również przyjmuję pierze do czyszczenia, cena wyjątkowa za 1/2 kg. od 0.40 zł. Na życzenie odbieram z domu i odsyłam z powrotem. Już tego samego dnia można pierze otrzymać z powrotem. 7478
W. Sobkowski Toruń, św. Ducha 16.

SIATKE 7590
na płoty z drutu ocynkowanego po wyjątkowo niskich cenach poleca
Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe Toruń, Prosta 18-20

Elegancko
szybko i tanio nadrabiam stopy w pończoszkach, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapie. Przedzamcze 10 7067

Dom
czteropiętrowy, dwa składy restauracja, ogród, dochód 24.000, cena 175.000, Dwupiętrowy, dochód 14.000 cena 108.000.— Wolne miejsce w mieszkaniu sprzedaje Biuro „Emeryt” Bydgoszcz, Marszałka Focha 43. 7624

Cegielnia
o produkcji około półtora miliona wyjątkowo korzystnie położona, na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość w zarządzie maj. Jabłowo, pow. starogardzki. 7679

Szyjki-lisy,
najnowsze gronostajowe kolnierze, wykonuje lachowo i najtaniej
Kusnierstwo Bydgoszcz ul. Dworcowa 64.

Okazyjnie
tylko tak długo jak zapas starczy
CZAPKI
chłopięce . . . od 1 zł
męskie . . . do 3 zł
w najlepszych gatunkach
B. Wilamowski
Toruń
28 ul. Zeglarska 28

Reperuar Teatru Toruńskiego
We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej Gościnnie występ artystów scen warszawskich BODO, POŁONICKA-OSTROWSKI, DURANOWSKA, BELSKI.
W środę, dnia 15 bm. o godz. 20-tej „Sarajewo 1914” Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej „Sarajewo 1914” Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.
W piątek, dnia 17 bm. teatr nieczynny.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-ej PREMJERA
Piękna Carrena
(Noc w San Sebastjano) Operetka w 3 aktach Benatzky'ego z gośc. wyst. Lucy Messal.

Telegramy

Z ostatniej chwili

10 lat ciężkiego więzienia
za bombę w kominie poselstwa sowieckiego

Warszawa, 14. 4. (Pat.). W dalszym ciągu procesu przeciwko Polańskiemu zabrał głos prokurator Niserson, który wygłosił półtrogodzinne przemówienie, podkreślając na wstępie, że zamach na poselstwo sowieckie w Warszawie był

CZYNEM, GODZĄCYM W INTERESY
PAŃSTWA POLSKIEGO,

jako państwa, które daje przedstawicielstwu sowieckiemu gościnę. To też, gdy ujawniono przyrządy wybuchowe, władze bezpieczeństwa rozwinęły całą energię, aby sprawcę zamachu schwytać.

Prokurator, powołując się na wynik ekspertyzy pirotechnicznej, zbija twierdzenie Polańskiego, że skutkiem jego czynu miało być chęć demonstracji przeciwko regionowi sowieckiemu. Przeciwnie, twierdził prokurator — wszystko przemawia za tem, że zamach był rzeczywisty. Też Polańskiego wierzyć nie można, gdyż zeznania jego są pełne sprzeczności. Polański oświadczył, że jako chrześcijanin nie chciał nic złego zrobić, ale tylko zaprotestować przeciwko metodom bolszewickim. Przechodząc do charakterystyki oskarżonego, prokurator wskazuje, że Polański zionął nienawiścią do komunizmu. Okazał się różnie

WROGIEM POLSKI,

o czym świadczy list jego, napisany do prezydenta rady ministrów Jugosławii.

Wszak te uczucia nienawiści — mówił prokurator — nie licują z uczuciami chrześcijanina. Prokurator oświadczył, że celem czynu Polańskiego było uszkodzenie gmachu poselstwa sowieckiego, a następnie dokonanie zabójstwa na osobach tam znajdujących się, które podlegają prawu eksterminacji. Kończąc — prokurator popiera oskarżenie, zawarte w akcie oskarżenia i domaga się surowej kary.

Obronca Hoimokl-Ostrowski oświadczył, że jedyną tezę słuszną dla czego Polański dokonał swego czynu, jest teza oskarżonego, mianowicie chęć demonstracji. Był to zamach urojony. Czyn Polańskiego był zdaniem obrońcy

CZYNEM FANATYKA,

o dokonał on go, wiedząc zgóry, że nie może mieć złych skutków. Dlatego też unieszkodliwił przyrząd wybuchowy. W konkluzji obrońca domaga się uniewinnienia oskarżonego.

Następnie zabrał głos drugi obrońca mecenas Hoimokl-Ostrowski junior, prosząc sąd o uniewinnienie oskarżonego ze wzglę-

du na to, że zamach był fikcyjny, a oskarżonemu chodziło o zaprzestowanie przeciwko metodom bolszewickim.

Z kolei nastąpiła replika prokuratora, który domagał się surowego wymiaru kary ze względu na to, że oskarżony Polański czynem swym chciał wywołać

KONFLIKT MIĘDZY POLSKĄ
A SOWIETAMI,

a dowody, posiadane przez sąd wskazują na to, iż Polański miał zamiar dokonać zamachu na gmach poselstwa sowieckiego.

Po krótkim przemówieniu mecenasa

Hoimokl-Ostrowskiego sędzią, który po wtórnie wnos: o uniewinnienie oskarżonego zabrał głos Polański, prosząc sąd o uniewinnienie go ze względu na to, iż miał on zamiar dokonania zamachu, a chodziło mu o zmanifestowanie swej nienawiści dla bolszewików.

Po tem przemówieniu sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, na mocy którego

POLAŃSKI ZOSTAŁ SKAZANY
NA 10 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA
oraz 600 zł opłaty sądowej.Ku zwycięskiemu końcowi
zbliza się lot polskich lotników nad Czarnym
Łądem

Barcelona 14. 4. (PAT) Polski lot dookoła Afryki zbliża się ku zwycięskiemu końcowi.

Lotnicy kpt. Skarżyński i por. inż. Markiewicz wystartowali wczoraj o godzinie 7,35 rano z Casablanki z zamiarem przebycia w jednym etapie przestrzeni Casablanca — Barcelona, wynoszącej

1300 km. w linii powietrznej. Fatalna pogoda, panująca u wybrzeży Hiszpanji na Morzu Śródziemnym zmusiła lotników do lądowania w Alicante w Hiszpanji, przyczem lekkiemu uszkodzeniu uległa płoza ogonowa. Start do Barcelony nastąpił wczoraj.

Republikanie zwyciężyli
w Hiszpanji

Tron króla Alfonsa XIII. chwieje się

Madryt 14. 4. (PAT) Wybory municipalne w Hiszpanji obejmowały administracyjnie 49 prowincji.

Do godz. 1 w nocy znane były wyniki wyborów z 45 miast.

W Kadyks wybrano jednomyślnie 40 radnych monarchistów.

W Avila, Burgos, Pampeluna wybrano większość monarchistów.

Republikanie odnieśli sukces we wszystkich innych miastach z wyjątkiem Orense, gdzie wybrano 11 republikanów i 11 monarchistów. W 10 okręgach Madrytu wybrano 20 monarchistów.

Macia, przemawiając w Barcelonie wobec tłumów, oświadczył m. in. iż wobec tryumfu republikanów, król winien opuścić kraj. Król, który nie dając posłuchu własnemu narodowi spodziewał się powinen losu Ludwika XVI. W czasie wyborów doszło do różnych incydentów w Madrycie, Walencji i San Tander było kilku rannych. Patrole policyjne krążyły po głównych ulicach miasta.

Madryt 14. 4. (PAT) Hrabia Roma-

nonez w rozmowie z przedstawicielami agencji Havasa oświadczył, że rezultaty wyborów są dla rządu tak katastrofalne, że prosto nie mogą być gorsze, poczem dodał, że według posiadanych przez niego informacji posiedzenie rady ministrów zapowiedziane na wtorek odbędzie się już w poniedziałek.

Jakiegokolwiek będą decyzje, które po weźmie rząd — mówił hr. Romanonez — w każdym razie będą one miały kolosalne znaczenie.

Za lotrowskie oszczerstwa
na bezwzględne więzienie
skazano endeckich redaktorów

Warszawa 14. 4. (PAT) W dn. 10 i 11 bm. sąd okręgowy w Białej Podlaskiej na sesji wyjazdowej w Ostrowiu powiatu włodawskiego rozpatrywał sprawę redaktorów pism „Polska” „ABC” „Wieczór Warszawski” i „Głos Ludu” oskar-

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Warszawa, 14. 4. (PAT.). W poniedziałek, dn. 13 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Ślaska posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Obrady poświęcone były sprawie ochrony celnej na tłuście roślinne. W wyniku obrad zapadła uchwała o do podwyższenia całego szeregu stawek celnych na nasiona oleiste i inne surowce, służące do wyrobu tłuszczów roślinnych.

31.500 zabitych w 835.000
wypadkach samochodowych
w Stanach Zjed. w r. 1930

Nowy Jork, 14. 4. (PAT.). Według obliczeń Travelers Insurance Co. było w r. 1930 w Stanach Zjedn. 835.000 wypadków samochodowych, w których 31.500 osób zostało zabitych, a 962.000 rannych. Wypadków śmiertelnych było 4 i pół proc. więcej, niż w roku poprzednim.

Straszny objaw wścieklizny
u człowieka

Lwów, 14. 4. (Pat). W miejscowości Leśniki powiatu Brzeżany jeden z tamtejszych włóścian nabył psa, który najwidoczniej był dotknięty wścieklizną, o czem nabywca nie wiedział.

W sobotę pies ten zabił się na podwórzu jednego z sąsiadów, gdzie pokąsał w twarz pewnego chłopca. Po pewnym czasie chłop ów doznał ataku wścieklizny, w czasie którego ugryzł swą teściową w rękę, a następnie przewieziony do szpitala zmarł.

Za handel fałszywymi
świadectwami szkolnymi

Łódź, 14. 4. (Pat). Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Jana Płazewskiego, Jerzego Łaskiego i in., oskarżonych o handel fałszywymi świadectwami szkolnymi. Ustano, że Płazewski fałszował świadectwa przy pomocy Łaskiego. Sąd skazał Płazewskiego na 8 miesięcy, Łaskiego na 3 miesiące więzienia, pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Legia znów osiągnęła wynik
remisowy w Bukareszcie

Bukareszt, 14. 4. (PAT). Drużyna piłkarska warszawskiego klubu Legii rozegrała w dniu dzisiejszym zawody z klubem Juventus, osiągając wynik remisowy 1:1.

Dzień grozy w Düsseldorfie
Zeznania krwawego upióra

Berlin, 14. 4. (PAT.). Od wczesnego rana miasto Düsseldorf znajduje się pod wrażeniem procesu przeciwko masowemu mordercy t. zw. „upiorowi z Düsseldorfu”.

Piotrowi Kürtenowi. Budynki, w którym odbywa się rozprawa otoczony został silnym kordonem policji, podtrzymującej napór tłumów, oczekujących wiadomości z sali sądowej. O świcie Kürten pod silną eskortą przewieziony został z więzienia do celi, znajdującej się obok sali rozpraw. Miejsca, przeznaczone dla prasy zajęło 86 korespondentów pism niemieckich i zagranicznych. Na rozprawie obecni są również liczni rezeźownicy lekarze i kryminalodzy. Dla publiczności zarezerwowano tylko 30 miejsc.

Rozprawę wczorajszą wypełniło przesłucha-

nie oskarżonego, którego zeznania cechował niezwykle spokój. Kürten opowiadał o przebiegach swej młodości.

Ojciec jego, nałogowy alkoholik, katował żonę i dzieci i kilkakrotnie karany był za różne przestępstwa, m. in. i za kazirodztwo. Latą dziecinie oskarżony przeżył w atmosferze upodlenia. Jako młody chłopiec czuł się

wyrzucony poza nawias społeczeństwa,

a mając lat 8 uciekł z domu rodzicielskiego, żyjąc przez dłuższy czas z kradzieży. W 15-tym roku życia poraz pierwszy za kradzież dostał się do więzienia, gdzie wszedł w bliższy kontakt z notorycznymi zbrodniarzami. — Surowy rygor więzienny Kürten odezwał niezwykle boleśnie, a wspomnienia tych przeję-

budziły w nim późnie, pragnienie zemsty. Kürten przeszedł następnie do szczegółowego omówienia swych 9 dokonanych morderstw i 7 morderstw usiłowanych. Przyznał on, że przy dokonywaniu tych morderstw kierował nim zawsze instynkt sadyzmu.

Po tem oświadczeniu prokurator zażądał wykluczenia jawności rozprawy.

Trybunał jednak po naradzie żądanie to odrzucił. Spokój i zimna krew, z jaką Kürten omawiał szczegółowo przebieg swych bestjałskich morderstw, wzbudza

grozę wśród obecnych.

Na wniosek obrony o godz. 1 po południu rozprawa została odroczone do dnia dzisiejszego.

zonych o oszczerstwa popełnione przez zamieszczenie artykułów, zarzucających naczelnikowi wydziału kuratorjum lubelskiego dr. Janowi Barchanowi popełnienie bluźnierstw, a umieszczonych pod tytułem „Niesłychane bluźnierstwo. — Delegat kuratorjum lubelskiego łą publicznie Jezusa Chrystusa”.

Po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący redaktora „Polski” na 4 miesiące więzienia, redaktorów „ABC”, „Wieczoru Warszawskiego” i „Głosu Ludu” na 3 miesiące więzienia — wszystkich bez zamiany na grzywnę.

Programy radiowe.

Środa, 15 kwietnia.

Warszawa 17,45 koncert popularny 20,30 koncert międzynarodowy z Budapesztu. 21,10 „Święto chleba w Wenecji” wygl. p. Wacław Sieroszewski. 22,25 recital śpiewaczy Marji Labia.

Poznań 19,50 „Palestrant” — operetka Millockera. Tr. z Teatru Miejsk. w Bydgoszczy. Kraków 17,45 „Człowiek w przestępcy” — wygl. dr. prof. Władysław Wolter.

Katowice 19,15 „Kobiety śląskie o gwiazdach” wygl. p. Mieczysław Gładysz.

Ogłoszenia: wiersz minim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersze min. na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowym słażaniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przelane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 70
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W. Cieszyński,
Gdańsk Stadygraben 6
Redaktor odpowiad. na Węlbrowo W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Cyprjan Karpiński
Inowrocław ul. Toruńska 9
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grobliowa 6
Za ogłoszenia odpowiedzialna administracja.
Wydawstwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”,
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”.
Czcionkami Pom. Druk. Gł. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3,40 zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,— zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,96 zł
pośt opaska . . . 4,50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wrost gd 2, zagrancją 4 gd . . . 7,— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
P R E N I M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w admini-
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł